Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 22 kwietnia 1936 r. Nr. 111

Addis-Abeba oczekuje wkroczenia armji włoskiej

Addis Abeba, 21. 4. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów postanowiono, że rząd abisyński będzie usiłował z przyczyn wewnętrznopolitycznych pozostać w każdym razie w stolicy.

Addis Abeba, 21. 4. (PAT) Korespondent Reutera podaje, że niemal całe miasto już opustoszało. Przez cały dzień wczorajszy i noc dzisiejszą trwał wyjazd mieszkańców. Obywatele brytyjscy i zagraniczni spali w parku przylegającym do poselstwa brytyjskiego. Niewielka liczba pozostałych mieszkańców oczekuje w spokoju wkroczenia wojsk włoskich. Wielu ochotników udało się na front, celem przeciwdziałania w posuwaniu się Włochów. Zaprzeczają tu wiadomości ze źródła włoskiego o wyjeździe cesarzowej, która pomimo rad odmówiła opuszczenia stolicy. Połączenie telefoniczne z Afdem i Ankober istnieje w dalszym ciągu bez przeszkód, co świadczy, że Włosi nie zajęli jeszcze tych miejscowości. Czynne jest również połączenie radjotelegraficzne z Dżidżigą, o której upadku już donoszono.

Na północ od Addis-Abeby toczy się zacięta walka. Szczegółów narazie brak. Dokoła poselstw zagranicznych powstały ogromne obozy. Zainstalowano tam kuchnie dla szukających schronienia obywateli obcych państw. Ostatni członkowie ambulansów brytyjskiego i holenderskiego przybyli wczoraj wieczorem z frontu. Trzej członkowie ambulansu holenderskiego, zaskoczeni posuwaniem się Włochów w pobliżu Kworam, porzucili wóz i drogę do stolicy przebyli na mułach.

Rzym, 21. 4. (PAT) Włoski komunikat wojenny nr. 191. Marszałek Badoglio telegrafuje: Zwycięstwo odniesione przez wojsko gen. Graziani w Ogadenie na północny zachód od Danane, spowodowało bardzo poważne następstwa dla Abisyńczyków. Nieprzyjaciel pobity i rozproszony wzdłuż dróg karawanowych w Ogadenie, ścigany jest przez nasze wojska. Oddziały zmotoryzowane dotarły wczoraj do miejscowości, położonych o przeszło 100 klm. od baz wypadowych. Dywizja libijska złożona wyłącznie z ochotników, którzy zaciągnęli się w naszej kolonji śródziemnomorskiej, wykazała wysoką swą wartość podczas zaciętych i trudnych walk. Lotnictwo przyczyniło się bardzo skutecznie do zwycięstwa, pomimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych. Intendentura i oddziały służby saperskiej rozwinęły pożyteczną działalność w celu zapewnienia połączeń i zaopatrywania wojsk podczas akcji.

Na froncie północnym następuje dalsze zgłaszanie uległości przez naczelników i dygnitarzy kraju, położonego na zachód od rzeki Takaze.

Główna kwatera naszych wojsk przeniesiona została do Dessie.

EKWADOR ZNOSI SANKCJE

Genewa, 21. 4. (PAT) Ogłoszono tu pismo rządu Ekwadoru, zawiadamiające przewodniczącego komitetu 18-tu o decyzji tego rządu zniesienia sankcyj antywłoskich w związku z przyjęciem przez Włochy apelu, wystosowanego do nich przez komitet koncyljacyjny.

Płk. Gnoiński wojewodą krakowskim

Warszawa, 21. 4. (PAT). Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych nastąpić ma nominacja płk. Michała Gnoińskiego na stanowisko wojewody krakowskiego.

Krakowska rada miejska o wypadkach z ub. miesiąca

Kraków, 21. 4. (Tel. wł. Tr.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przed rozpoczęciem obrad budżetowych prezydent miasta dr. Kaplicki udzielił głosu przedstawicielom klubów: prorządowego, socjalistycznego, chrześcijańsko-społecznego i polskiego bloku obrony chrześcijańskiego Krakowa, którzy złożyli kolejno deklaracje w sprawie zajść z dnia 23 marca br. W czasie wyrażania przez poszczególnych mówców współczucia dla ofiar wypadków radni powstali z miejsc.

Wyrok śmierci w Krakowie

Kraków, 21. 4. (Tel. wł. Tr.) Sąd przysięgłych w Krakowie skazał na karę śmierci niejakiego Hotę, oskarżonego o popełnienie morderstwa rabunkowego. Na mocy amnestji kara została zamieniona na dożywotnie więzienie.

Wybuch paczki korków pistoletowych

Kraków, 21. 4. (Tel. wł. Tr.) W jednym z sklepów przy ul. Krakowskiej nastąpiła wczoraj eksplozja paczki, zawierającej kilkadziesiąt tysięcy korków do pistoletów. Skutki eksplozji były fatalne. Do szpitala przewieziono trzy osoby, które odniosły rany i poparzenia. Sklep został zdemolowany.

Proces apelacyjny zabójców min. Pierackiego

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.). W sądzie apelacyjnym czynione są przygotowania do procesu zabójców śp. min. Pierackiego, który rozpoczyna się w poniedziałek, 27 bm. Największa sala w gmachu sądowym przy ul. Krasińskich jest specjalnie przystosowywana do mającego się rozpocząć procesu. Ta część sądu, w której toczyć się będzie rozprawa, została oddzielona od pozostałych części gmachu. Ława oskarżonych została powiększona, aby można było pomieścić wszystkich oskarżonych.

Ponadto mają być okratowane okna zarówno na sali sądowej, jak i w pokoju dla aresztantów, gdzie oskarżeni będą przebywać w czasie przerw. — Wstęp na salę będzie tylko możliwy za specjalnie wydawanemi biletami.

Rozprawa obliczona jest na przeciąg 7 dni, możliwe jest jednak, że będzie trwać dłużej. Przewodniczyć będzie wiceprezes sądu ap. Gacek, oskarżać będą ci sami prokuratorzy, co w sądzie okręgowym, a mianowicie prok. Rudnicki i Żeleński.

Angielski minister wojny nawołuje do zbrojeń

Londyn, 21. 4. (Tel. wł. — O.). Minister wojny Duff Cooper w wygłoszonym wczoraj w Manchesterze przemówieniu nawoływał do zwiększenia armji regularnej, podkreślając, że obecna sytuacja w Europie jest poważniejsza niż w r. 1914. Sytuacja ta, mówił minister, obchodzi nas tak blisko, że im wcześniej naród brytyjski zda sobie z tego sprawę, tem lepiej będzie nietylko dla niego, lecz i dla całego świata.

Widoki na to, byśmy pozostali na uboczu jakiegokolwiek sporu, są dziś o wiele mniejsze aniżeli w przeszłości. Powinniśmy spojrzeć wypadkom w oczy i wziąć na siebie odpowiedzialność. Armja regularna Anglji liczy dziś o 21 bataljonów mniej niż w r. 1014, a obecne efektywy są o 12 tysięcy ludzi mniejsze od przewidzianych. Armja terytorjalna w r. 1914 liczyła 312 tys. ludzi, obecnie zaś liczy ich na papierze 182 tys

---

Uniwersytety w Sowietach tylko dla wybranych

Paryż, 21. 4. (Tel. wł. — K.). Havas donosi z Moskwy: Władze sowieckie postanowiły ograniczyć dostęp do szkół wyższych, na które będą mogli zapisywać się tylko ci uczniowie szkół średnich, którzy okazali najlepsze postępy w naukach. Dotychczas wszyscy uczniowie po ukończeniu szkoły średniej mieli dostęp do uniwersytetów. Następstwem tego było przepełnienie szkół wyższych i niedostateczne przygotowanie wielu uczniów. Konkurs, jaki ma być teraz wprowadzony, ma zapobiec temu stanowi rzeczy.

Dziś wyjeżdża premjer Kościałkowski

Warszawa, 21. 4. (PAT) Jak się dowiadujemy, wyjazd Pana Premjera do Budapesztu nastąpi w ciągu dnia jutrzejszego. W składzie delegacji oraz programie wizyty nie są przewidywane żadne zmiany.

W Poznaniu panuje spokój

Poznań, 21. 4. (PAT) Przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Poznaniu zebrała się dzisiaj grupa bezrobotnych, których zapewniono, że w ciągu bież. tygodnia będą otrzymywały doraźną pomoc według racji zimowych i pracę równolegle ze stopniowo wzrastającem zatrudnieniem.

Nieliczna grupa osób, stanowiąca nieznaczną część zebranych przed Biurem Pośrednictwa Pracy usiłowała przedostać się do śródmieścia. Zamiar ten został udaremniony przez policję, która bez trudności rozproszyła opornych.

Kozacy wracają w szeregi armji sowieckiej

Moskwa, 21. 4. (Tel. wł. I.) Agencja Tass ogłasza następujące rozporządzenie centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R.: Z uwagi na oddanie Kozaków władzy sowieckiej, jak również ze względu na pragnienie szerokich mas Kozaków sowieckich wzięcia czynnego udziału w obronie kraju na równi ze wszystkimi pracującymi Związku Sowieckiego, centralny komitet wykonawczy postanowił znieść dla kozaków wszystkie istniejące przedtem ograniczenia, dotyczące ich służby w szeregach armji czerwonej z wyjątkiem tych osób, które pozbawione zostały praw w drodze sądowej.

Meksyk wystąpi z Ligi?

Meksyk, 21. 4. (PAT) Dziennik „Ultimas Noticias" podaje jako rzecz pewną, że Meksyk wystąpi z Ligi Narodów. W sprawie tej dziennik zwracał się do licznych posłów i senatorów, którzy wypowiedzieli się za wystąpieniem i uważają, że w dniu dzisiejszym stała komisja kongresu poweźmie odpowiednią decyzję

Zmiana ustroju Trybunału ludowego

Berlin, 21. 4. (Tel. wł. — D.). Rząd Rzeszy przyjął ustawę, według której trybunał ludowy traci dotychczasowy swój charakter i staje się odtąd zwykłym sądem w myśl ustawy o ustroju sądów. Trybunał ludowy składać się będzie z członków stałych, tj. prezesa oraz odpowiedniej liczby przewodniczących wydziałów i radców. Prezes przewodniczący wydziałów i radcowie mianowani będą dożywotnio. Muszą oni posiadać kwalifikacje sędziowskie i mieć ukończonych 35 lat życia. — Członkowie honorowi trybunału będą mianowani przez kanclerza na wniosek ministra sprawiedliwości Rzeszy na 5 lat. Funkcje prokuratorskie przy trybunale ludowym pełnić będzie jeden lub kilku prokuratorów.

Rozstrzelanie dwu generałów

Tokio, 21. 4. (PAT). Komunikat armji kwantuńskiej donosi o rozstrzelaniu 20 kwietnia 4-ch spośród 6-ciu funkcjonarjuszy mongolskich, którzy należeli do spisku, na czele którego stał gen. Li-czeng. Wszyscy straceni, którzy odpowiadali przed sądem wojennym, byli oskarżeni o zdradę, szpiegostwo i spiskowanie z władzami sowieckiemi na Syberji. Straceni zostali: gen. Li-Czeng, gen. Fu-Ling, Czun Teh, szef biura politycznego prowincji Singan, oraz Hwaling-Ttai, sekretarz gen. Ling-Szenga.

Dwaj inni funkcjonarjusze mongolscy na podstawie tych samych oskarżeń zostali skazani jeden na 15, a drugi na 12 lat więzienia.

Kiedy nastąpi dewaluacja franka?

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.). Z Paryża donoszą: W tamtejszych kołach finansowych mimo częściowego uspokojenia w dalszym ciągu krążą pogłoski o czynionych przygotowaniach do dewaluacji franka. Mówi się o nowym parytecie waluty francuskiej. Wedle tych pogłosek, nowy parytet byłby następujący: kilogram czystego złota ma mieć wartość 28.800 franków francuskich, a wedle obecnego parytetu wartość kilogramu złota wynosi 20.750 fr. W każdym razie wiadomości tej nie można uważać za pewną. O terminie tej operacji niema jeszcze ostatecznej decyzji. Mówi się o miesiącu czerwcu, a także mówi się o odroczeniu tego terminu do jesieni tego roku.

Kronika telegraficzna

Kair. Poszukiwania za zaginionym posłem niemieckim w Kairze von Stohrerem nie dały dotychczas żadnego wyniku. Do poszukiwań prowadzonych w pustyni przez lotników egipskich przyłączył się dziś rano samolot brytyjski.

Bukareszt. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w kilku dziennikach zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych podaje, że w Rumunji niema żadnego spisku a w konsekwencji nie było też żadnego wykrycia sprzysiężenia.

Ateny. Premjer Mataxas oznajmił przedstawicielowi Reutera, że Grecja poprze żądania Turcji w sprawie remilitaryzacji Dardaneli.

Tallin. Wskutek bardzo gęstej mgły parowiec sowiecki „Sybir“, odbywający drogę z Londynu do Leningradu, wpadł w pobliżu Diristna na skałę podwodną. Przez powstały otwór wlewa się woda grożąc parowcowi zatonięciem.

Londyn. Ramsay Macdonald, który — jak wiadomo — poddał się przed kilku dniami lekkiej operacji chirurgicznej, spędził noc niespokojnie. Stan jego zdrowia nie uległ zmianie.

Dairen. Dnia 20 bm. na pokładzie kilku statków przybyły z Japonji nowe oddziały wojskowe, które wysłano wgłąb Mandżurji.

Paryż. Dziś o godz. 9 min. 35 odlecieli z lotniska w Le Bourget do Londynu książę i księżna Kentu oraz minister Eden.

Leon (Hiszpanja). W miejscowości Valderas doszło do starcia pomiędzy faszystami a grupą skrajnie lewicową. Jest kilku poważnie rannych.

Meksyk. Dziennik „Ultimas Noticias“ donosi z Managui (Nikaragua), że przeciwko prezydentowi Hondurasu wybuchło powstanie. Powstańcy dążą do przeciwdziałania temu, by obecny prezydent Andino po zakończeniu obecnej kadencji nie pozostał na swem stanowisku na dalszych 6 lat.

Bukareszt. Dzienniki donoszą, że w Braile odbyła się przed generałem Cantacuzene defilada tysiąca członków organizacji skrajnie prawicowej „wszystko dla ojczyzny“, ubranych w zielone koszule. Organizacja ta powstała na miejsce rozwiązanej „żelaznej gwardji“.

Bilans krwawych zajść w Jaffie

Londyn, 21. 4. (Tel. wł. O.) Z Palestyny donoszą, że wskutek ostatnich zajść pomiędzy Żydami i Arabami w Jaffie, Arabowie postanowili proklamować strajk generalny w całej Palestynie, aby zmusić administrację brytyjską do zgody na ich żądania. Arabowie żądają przedewszystkiem zakazu nabywania przez Żydów ziemi oraz wstrzymania dalszej imigracji Żydów do Palestyny.

Ogłoszony w Jaffie komunikat urzędowy głosi, że sytuacja uległa poprawie. W Tel Avivie cała dzielnica żydowska została zniszczona ogniem. Wysoki komisarz brytyjski koncentruje wojska w Haifie, Tel Avivie i Jerozolimie, na którą, według krążących pogłosek, planowany jest dzisiaj atak kilkutysięcy manifestantów. Przedstawiciele władz obradowali przez całą noc dzisiejszą, postanawiając wydać jaknajostrzejsze zarządzenia w celu utrzymania porządku.

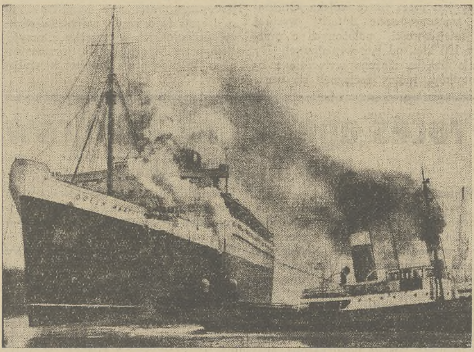
Komunikacja na drodze Jerozolima-Haifa została przerwana, jak wogóle ruch kołowy w całym kraju. Pociąg kursujący na linji Tel Aviv—Jerozolima został obrzucony kamieniami pod miejscowością Ramleh. W Jerozolimie i Haifie panuje spokój. Sklepy są zamknięte.

Według danych urzędowych, liczba ofiar zajść w Jaffie wynosi 19 zabitych i 130 rannych. Od wczorajszego wieczoru zaznaczyło się w Jaffie znaczne odprężenie, lecz w innych okręgach trwa agitacja.

Kair, 21. 4. (PAT) Według wiadomości, nadeszłych z Palestyny, wysoki komisarz postanowił utrzymać nadal stan oblężenia. Wojska zapewniają po rządek we wszystkich większych ośrodkach. Pociągi kursują pod strażą wojskową. Wszystkie sklepy są zamknięte. Rada narodowa żydowska zasiada bez przerwy. Powstał komitet obrony ineresów arabskich.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.). Zajścia w Palestynie wywołały duże wrażenie wśród Żydów warszawskich. Oblężone są urzędy pocztowe na terenie Nalewek. Znacznie zwiększyła się liczba listów odsyłanych do Palestyny pocztą normalną i lotniczą. W ciągu ostatnich dwu dni wysłano kilka tysięcy depesz od miejscowych Żydów do ich rodzin w Palestynie z zapytaniem, co się z niemi dzieje. Również odbyło się szereg rozmów telefonicznych z Tel-Awiwem.

Podróż próbna „Queen Mary“



Olbrzymi angielski parowiec transoceaniczny „Queen Mary“, który jest największym statkiem na świecie, opuszcza Sonthampton, aby odbyć podróż próbną na wody szkockie.

Orędzie Roosevelta do kongresu „córek rewolucji amerykańskiej“

Waszyngton, 21. 4. (PAT). W orędziu do otwartego wczoraj kongresu „Córek rewolucji amerykańskiej“ prezydent Roosevelt podkreśla, że Stany Zjednoczone kontynuować będą wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia międzynarodowego w sprawie zmniejszenia zbrojeń i że nie zwiększą swego uzbrojenia, chyba że inne narody zbrojeniami swemi zmuszą je do tego. Następnie prezydent wyraża ubolewanie, iż panująca obecnie w świecie tendencja nie jest skierowana ku rozbrojeniu.

Niektóre poważne osobistości i patrjoci pozwalają sobie twierdzić, że nasze urządzenia wojskowe i morskie są gorsze i nieodpowiednie. Wniosek taki jest zupełnie fałszywy. W chwili obecnej nasz system obronny na stopie pokojowej jest mocniejszy niż dawniej. Proponujemy utrzymanie go. Niektórzy też uważają nasz system obronny za zbyt wielki w stosunku do naszych potrzeb. I ten wniosek jest w zupełności fałszywy. Idea wojny napastniczej nie ma miejsca w polityce amerykańskiej. Niema też ona żadnego miejsca w naszych programach morskich czy wojskowych. Utrzymujemy poziom obrony, odpowiadającej naszym potrzebom. Nie mamy żadnego innego planu dla jakiegokolwiek innego systemu obronnego.

Podkreśliwszy następnie prowadzoną przez Stany Zjednoczone politykę dobrego sąsiedztwa, prezydent Roosevelt zaznacza, że konferencja wszechamerykańska, która niebawem zbierze się w Buenos Aires, obradować będzie w atmosferze, jakiej nigdy przedtem nie widziano. To co uzyskaliśmy w tej dziedzinie, pragniemy osiągnąć w całej gamie naszych stosunków międzynarodowych. W zakończeniu swego orędzia prezydent oświadcza: Pozostajemy zdecydowani wierni uroczystym zobowiązaniom traktatów, w których wyrzekliśmy się wojny, jako narzędzia polityki narodowej.

Żywcem pogrzebani w kopalni złota

Nowy Jork, 21. 4. (PAT). Z Moose River (Nowa Szkocja) donoszą, że wskutek obsunięcia się ziemi w kopalni złota zasypanych zostało 3-ch ludzi. Po 8 dniach wytężonej akcji ratunkowej, w której bierze udział 300 ludzi, nawiązano kontakt z zasypanymi, dr. Robertsonem, chirurgiem z Toronto i akcjonarjuszem kopalni, oraz niejakim Scaddingiem, którzy oświadczyli, że towarzysz ich zmarł, a sami oni są niezwykle osłabieni.

Ratownicy dostarczali pożywienie w stanie płynnym i gorące napoje zapomocą rurki metalowej, wobec jednak wielkiego zmęczenia akcją ratunkową, przerwali na razie prace nad wydobyciem nieszczęśliwych. Dziś rano zwrócono się do 6-ciu górników nieżonatych z wezwaniem, aby poświęcili swe życie dla kontynuowania prac nad oczyszczeniem zasypanej części kopalni.

Kopalnictwo naftowe w rejonie Krosna

W związku z dowierceniem większej produkcji w Lipiu na terenach „Polminu“, rzeczoznawcy wskazują, że na terenach tych już w pierwszym okresie naszego kopalnictwa naftowego istniał szereg kopalń i odbywały się wiercenia poszukiwawcze. Najwydatniejszą kopalnią było siodło Zagórz — Tarnawa — Wielopole, które wydało do końca r. 1930 ogółem 15.543 wagony ropy. Inne kopalnie, jak: Rajskie, Polana, Wola Jaworowa, Uherce, Solina — wydały pod koniec 1930 r. ogółem 2.543 wagony. — Ponadto w rejonie warstw krośnieńskich pomiędzy Sanokiem a Turką, wykonano szereg wierceń poszukiwawczych, które nie dały jednak wyników przemysłowych.

Eksploatacja rejonu krośnieńskiego była objęta programem „Pioniera“ jeszcze na początku działalności tej spółki wiertniczo-poszukiwawczej. Wiercenie „Pioniera“ w Jankowcach miało za zadanie zbadanie warunków terenowych, ale dało w wyniku napotkanie jedynie śladów ropy.

Technicy Żydzi w Polsce

Według doniesień prasy żydowskiej, obradował w Warszawie pierwszy ogólno-polski zjazd inżynierów i techników-Żydów. Na zjazd ten przybyło około 100 delegatów, reprezentujących 40 miast i miasteczek z całego kraju. W toku obrad wygłoszono szereg referatów i powzięto uchwały, domagające się rozszerzenia (!) uprawnień i wpływów techników żydowskich w życiu gospodarczem Polski.

Jak przy tej sposobności podają, na terenie państwa polskiego jest około 5.000 techników i inżynierów Żydów. Tem tłumaczy się m. in. fakt, że inżynier-Polak coraz trudniej może — przy szczupłych możliwościach finansowych kraju i skąpej ilości robót — uzyskać dziś pracę, mając do zwalczenia tak ogromną i bezwzględną nieraz konkurencję techników żydowskich. Fakt ten ma szczególne znacznie dla polskiej młodzieży kończącej studja w szkołach technicznych.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1936 r

Analiza wypadków

Fala, która z taką siłą wystąpiła w pamiętny lwowski czwartek, zdaje się opadać. Wszyscy wracamy do równowagi.

Fala opadła jednak w tem tylko znaczeniu, że formalne życie codzienne może się toczyć bez przeszkód i spokojnie. Pozostał jednak osad, pozostały przyczyny, które trzeba nietylko rozpatrzeć, ale którym należy zapobiec już w najbliższej przyszłości.

* * *

Mam przed sobą nadesłany „komunikat komitetu centralnego komunistycznej partji zachodniej Ukrainy" datowany z 18 bm. W komunikacie tym, przy opisie zajść, jest powiedziane:

„Członkowie partji komunistycznej będą w pierwszych szeregach walczącego proletarjatu i chłopstwa".

Twierdziliśmy to od samego początku, kładliśmy na ten moment główny nacisk i znajdujemy potwierdzenie naszego poglądu w najbardziej autorytatywnem źródle, bo w samoprzyznaniu partji komunistycznej. A to jest najważniejszy punkt w tej sprawie, z którego trzeba wywieźć wszystkie dalsze wnioski i spostrzeżenia.

* * *

Rozpatrywanie genezy zajść lwowskich na podstawie powodzi plotek, dostarczanych przez wszędobylskich „naocznych świadków", jest zasadniczo zupełnie błędne. Jest bowiem rzeczą obojętną, czy pochód był kierowany w inną stronę, a poszedł w drugą, czy ten policjant strzelił pierwszy, a ktoś z tłumu rzucił przedtem czy potem na niego kamieniem. To są drobiazgi, ponieważ — gdyby nie było jednej przyczyny — znalazłby się inny i jeszcze inny pretekst do wszczęcia rozruchów, które były z góry przewidziane z góry postanowione i każda przyczyna wywoływała by jednakowy skutek. „W pierwszych szeregach" byli wszakże komuniści i będą zawsze, ilekroć trzeba będzie jeszcze powtórzyć inscenizowaną „walkę proletarjatu".

Rzecz jest zorganizowana i ten fakt musi się wbić w mózgi nietylko społeczeństwa, nietylko opinji publicznej, ale również czynników odpowiedzialnych.

Tłumy odegrały tylko rolę tragicznych aktorów; zabici i ranni stali się ofiarami akcji potrzebnej dla partji komunistycznej. Ci, którzy nią kierowali żyją co do jednego. Może ten i ów znajduje się conajwyżej wśród ostatnio aresztowanych.

Czyż jednak nędza i głód są dziś większe, niż lat temu cztery lub trzy? Nic się pod tym względem ani o jotę nie zmieniło, a jednak wówczas rozruchów nie było, a dziś są, ponieważ partja komunistyczna postanowiła je właśnie w obecnym momencie, dla niej dogodnym wywołać.

* * *

Dlaczego właśnie teraz?

Zdaje się, że trzeźwy człowiek rozglądający się w polskiej rzeczywistości nie potrzebuje tu argumentów z prasy.

Wiemy wszyscy, że od pewnego czasu weszliśmy w okres dużego rozluźnienia dyscypliny wewnętrznej, które z dnia na dzień postępuje coraz groźniej. Wjechaliśmy jakgdyby na fałszywy tor.

Pewne sfery w społeczeństwie źle zrozumiały tendencję usiłowań podjętych jesienią ub. roku, aby nawiązać nici t. zw. współdziałania. Rozpętała się jakaś dzika furja krytyki wszystkiego, co istnieje. W dziwnie nieodpowiedzialny sposób podjudzano niezadowolenie opinji. Były przez dziesięć lat okazje dające tym malkontentom znacznie więcej podstawy do krytyki i opozycji, ale nikt nic w tym czasie głośno nie mówił i gwałtownie nie działał.

Właśnie zaś teraz, kiedy z tamtych przyczyn niema już ani śladu, kiedy hasłem dnia jest współdziałanie rządu ze społeczeństwem — ze strony tegoż społeczeństwa rozpoczęła się prawdziwa orgja krytyki.

Znalazły się całe dziesiątki zawodowych specjalistów „programowych", zasypujących kraj stosem uczonych recept i nudnych programików, dla których nie ma świętości, jakiejby nie wywiesili na swoich kramarskich i śmiesznych sztandarach. Znaleźli się „obrońcy" świata pracy, którzy z głodu i nędzy ludzkiej zrobili sobie narzędzie swojej demagogji. Z za zielonych biurek i z za kawiarnianych stolików wypełzły ckliwe snoby i przerafinowani intelektualiści, którzy zaczęli preparować sztuczne „ideologje", w których niewiadomo, gdzie się zaczyna komunizm, a gdzie kończy zdrowy, chłopski rozsądek.

Zabrakło równocześnie mocnego spoidła w formie ideowej, zwartej organizacji społecznej, któraby skupiałaby ludzi przy prostych i jasnych zasadach życia narodowego, a równocześnie dawała im jednolitą dyscyplinę myślenia i działania.

Można sporządzić długi wykaz tych czynników społecznych, które wzięły udział w podjudzaniu opinji i rozbrajaniu dyscypliny i które ponoszą dzisiaj moralną odpowiedzialność.

Rozbrojone zaś społeczeństwo jest idealnym terenem akcji dla partji komunistycznej. Nie było w Polsce śladu agitacji komunistycznej od maja 1926 do maja 1934. Dopiero pierwsze miesiące bieżącego roku pozwoliły komunistom wślizgnąć się w masy. Widzieliśmy naocznie, jak to wygląda.

* * *

Widzieliśmy fragmenty niemal potworne. Nie mówimy o scenach makabrycznych i o zniszczeniu, którego dokonał nieodpowiedzialny tłum kierowany zakulisową ręką wprawnych komunistycznych agitatorów.

Za potworne uważamy bierną postawę społeczeństwa, a w szczególności jego warstw średnich. Wszyscy stwierdzają jednomyślnie, że małe grupy młodocianych wyrostków, a nawet pojedynczy kilkunastoletni chłopcy bili latarnie, niszczyli sklepy na oczach stojącej obok publiczności, wśród której znajdował się w olbrzymiej większości kwiat t. zw. inteligencji. Byli i tacy, którzy nazajutrz dawali w rozmowach wyraz swemu humanitaryzmowi odnośnie do motłochu albo wręcz usprawiedliwieniu wypadków motywowanemu względami politycznemi lub gospodarczemi.

Ci panowie przyglądający się nieraz ze źle ukrytym uśmiechem zbrodni motłochu, zapominali, że byliby pierwszymi, których rozszalały uliczny tłum na komendę przewódców komunistycznych powiesiłby na najbliższej latarni. To samo dotyczy i tych, którzy wyrażali „schadenfreude" z motywów partyjnych.

Tłum gapiów inteligenckich był bodaj gorszy od tego tłumu, który niszczył. Bo wobec tego ostatniego dało się zastosować represje, które go uspokoiły, tłumu zaś gapiów inteligenckich nikt niczem ani nie uspokoi ani nie rozrusza. Ten tłum jest martwy, ckliwy i bezmyślny. Wszystko składa na barki władzy, którą równocześnie najostrzej i najchętniej krytykuje, gdy coś nie odpowie przerafinowanej ckliwości jego pustego serca i głupiego humanitaryzmu czy zajadłemu jego partyjnictwu.

To zjawisko uważamy za najpotworniejsze z całego lwowskiego czwartku. Ci, którzy przeżyli rewolucję rosyjską, opowiadają zgodnie, że taką była właśnie inteligencja w Rosji, którą potem — dzięki temu — bolszewicy mogli spokojnie wyrżnąć lub wystrzelać.

* * *

Ten stan rzeczy trzeba radykalnie zmienić. Nie wszyscy są z tłumu gapiów. Aby jednak ci, którzy są inni, mogli wysunąć się z powrotem na czoło, musi nastąpić natychmiastowa zmiana atmosfery. Społeczeństwo musi odczuć, że obowiązują w naszem życiu nadal zasady dyscypliny i silnej ręki, że nic się bezkarnie stać nie może, co godzi w spoistość wewnętrzną nietylko państwa, ale i społeczeństwa, co je rozbraja, co mu czujność i bojową postawę odbiera. Trzeba, aby skończył się okres mędrkowania i rozsadzania całości. Tem łatwiej do tego powrócić, że okres dyscypliny niedawno przeżywaliśmy. Dawał on powoli, ale skutecznie pomyślne wyniki.

KLAUDJUSZ HRABYK

W obliczu krwi

Krwawe wypadki ostatnich dni wstrząsnęły Lwowem do głębi. Zawsze od wieków rozumny, umiarkowany, tolerantny wobec wszystkich swoich mieszkańców i jedynie z gorącości polskiej słusznie dumny, został w swej dobrej wierze nadużyty i pohańbiony. Z chodników podziemnych, dobrze zamaskowanych obłudną troską o dobro narodu i państwa, wypełzły pewnego dnia najemne roty międzynarodówki, by korzystając z ekonomicznego przesilenia państwa i świata, bronić praw człowieka w sposób człowieka niegodny. Rzucono robotnika polskiego, ciężko zmagającego się ze swym losem, przeciwko zubożałemu ogółowi polskiemu i władzom państwowym i polała się krew bratnia ku uciesze i zadowoleniu najemnych jaczejek.

Wykazali się nikczemnicy sukcesem przed swą władzą centralną, równocześnie jednak, tuszę, zdarli z oczu społeczeństwa polskiego i władz polskich mętną oponę, która paraliżowała ich czujność i przysłaniała pogląd na rzeczywistość. Bo zbrodnie takie nie rodzą się z dnia na dzień a są tylko chwilowym krwawym ujawnieniem się systematycznych i strannie organizowanych drążeń podziemnych, trwających od lat.

Te drążenia docierają do wszystkich komórek organizacyjnych narodu, wkraczają do rodziny, wnikają do instytucyj, towarzystw i fabryk, rozpierają się bezczelnie na łamach prasy, zachodzą pod strzechę chłopską i do warsztatu rękodzielnika, wywierają swój wpływ na dobór personalny w dziedzinie nauki i sztuki, oczywiście w pierwszym rzędzie atakują religię i szerzą w szerokich, niedojrzałych masach bezwyznaniowość, nie dając w zamian żadnej ostoi moralnej. Współcześnie niemal zaatakował komunizm, w ostatnich czasach, Brazylję, wywołał krwawe rozruchy we Francji (Marsylja, Havre), targa od wielu miesięcy i pustoszy organizm Hiszpanji, próbuje ataku na Portugalję i na wiele innych miejsc globu ziemskiego.

Czyż mógłby więc oszczędzać Polskę, tę Polskę, która jak żaden inny kraj stoi szeroko otworem ku czerwonej macierzy i tkwi jakgdyby już dziś w paszczy wschodniego kolosu? Oczywiście nie, świadczy o tem bezmiar faktów a szczególnie dosadnie ostatnie masowe aresztowania w kraju.

Polska jest więc niewątpliwie w szczególnie groźnem niebezpieczeństwie, tem groźniejszem, że nie jawnem i głośnem a wpełzającem podziemnie i dla wielu przymilnie, temsamem jednak łatwo uchodzącem uwagi. Wszak nie chodzi tu nawet o sprawę ustroju Polski, ale o coś znacznie ważniejszego, o Jej niepodległość. Zkomunizowanie Polski równa się bowiem utracie niepodległości a w najlepszym razie Jej degradacji do małej etnograficznej republiki, jednej z wielu niewolnych republik związku sowieckiego.

Ten ciężki stan rzeczy nakłada zatem na nas wszystkich (nietylko na maszynę państwową) i na każdego z osobna obowiązek szczególnej czujności. Musimy się stać czujni jako żórawie, które dniem i nocą czuwają i musimy organizacji międzynarodowej przeciwstawić naszą własną, silną organizację. Musimy zwłaszcza bardzo baczyć na dobór ludzi, którym powierzamy większe i mniejsze stanowiska i uważać, że dla Polski jest lepiej, jeśli dane stanowiska zajmie Polak chociażby fachowo słabszy niż wybitny fachowiec ale internacjonał, bo ten będzie się liczył jedynie z czynnikami międzynarodowymi, z których wyszedł a o Polsce, w najlepszym razie, pomyśli tam czasem w wolnej chwili.

Takiego nastawienia wymaga polski interes i poczucie polskiej rzeczywistości. Kto inaczej myśli a myśli o Polsce szczerze, ulega złudzeniu i łatwo u niego o krok wręcz szkodliwy. Musimy innemi słowy w państwie naszem stężeć i nabrać więcej samopoczucia i wiary, musimy wyzbyć się złudzenia, że rządzimy krajem gospodarczo i ująć jego gospodarcze sprawy naprawdę w własne ręce, musimy mieć niepodzielny wpływ na prasę polską i chronić ją troskliwie przed wpływami międzynarodowymi, musimy też wyłącznie w nasze ręce ująć sprawę proganady kultury polskiej zagranicą. Tak jak w gospodarstwie jednostkowem, tylko właściciela oko konia tuczy, tak też i w gospodarce narodowej, najszerzej pojętej, władającej dobrami zarówno duchowemi, jak i materjalnemi, tylko naród sam swoje gospodarstwo t. j. swoją ojczyznę do rozkwitu i do potęgi przywieść może. Oto prawda tak ogólnie znana, tak oczywista.

DR. JAN HIRSCHLER,
Prof. Uniw J. K.

Sztuczna powódź ma powstrzymać napad niemiecki na Belgję

Paryż, 20. 4. (Tel. wł. — K.). „L'Intransigeant" zamieszcza informacje na temat wyników obrad przedstawicieli sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji, zaznaczając, że jednakże rezultaty tych narad nie będą podane do wiadomości publicznej.

Dziennik twierdzi, że głównym przedmiotem rozmów przedstawicieli 3-ch sztabów była sprawa zorganizowania obrony na wypadek ataku na Belgję, Luksemburg, a zwłaszcza graniczącą z Holandją belgijską prowincją Limburg. Przedstawiciele sztabu angielskiego zażądać mieli od Belgów stworzenia linji obronnej na odcinku Antwerja—Gandawa. Nie będzie to pas fortyfikacyj, lecz szereg urządzeń, pozwalających na zatopienie wspomnianych obszarów. W okolicy Gandawy przewidywane byłoby wzniesienie dwóch nowych fortów.

Przedstawiciele lotnictwa brytyjskiego nalegać mieli na to, aby w razie konieczności lotnictwo angielskie mogło bezzwłocznie i bez ograniczeń korzystać z wszystkich lotnisk, zarówno cywilnych, jak i wojskowych na terenie Belgji. To też odpowiednie prace mają być przeprowadzone w Belgji, celem wyposażenia terenów lotniczych. Ze swej strony Belgja rozważyć ma sprawę wyekwipowania linji fortyfikacyjnej, będącej przedłużeniem francuskiego pasa fortyfikacyj t. zw. linji Maginot'a.

W myśl informacyj „L'intransigeant" wyniki obrad mają być jeszcze przedmiotem rozważań rządu belgijskiego

———

Zakończenie dochodzeń o zajścia w Częstochowie

Częstochowa, 20. 4. (PAT). Prokuratura w Częstochowie po przesłuchaniu szeregu naocznych świadków burzliwych wydarzeń przed lokalem Funduszu Pracy w dniu 26 marca i przeprowadzeniu wizji, podczas której znaleziono ślady strzałów, oddanych z ulicy, umorzyła dochodzenie przeciwko funkcjonarjuszom policji, którzy w krytycznej chwili pełnili służbę przed lokalem.

Prokuratura stwierdziła, że użycie broni palnej przez policjantów w danym wypadku było zupełnie usprawiedliwione.

———

Katastrofalne burze śnieżne wyrządziły olbrzymie szkody w Niemczech

Berlin, 20. 4. (PAT). Od piątku na obszarze całych zachodnich i południowych Niemiec szaleją niezwykle gwałtowne burze, połączone z opadami śnieżnemi. Burze te przybrały miejscami katastrofalne rozmiary. Poza olbrzymiemi szkodami materjalnemi donoszą również o ofiarach w ludziach.

W niektórych miejscowościach notowano kilka stopni mrozu. Komunikacja samochodowa była przerwana. Pociągi grzęzły w śniegu metrowej grubości. Wielkie miasta były odcięte pra wie całkowicie od reszty świata, wiele połączeń telefonicznych i telegraficznych uległo przerwaniu. Gwałtowne wichry powyrywały z korzeniami mnóstwo drzew. Masy topniejącego śniegu spowodowały wylewy niektórych rzek i potoków. Olbrzymie szkody burza wyrządziła w sadach owocowych, gdzie rozkwitły już drzewa.

Ruch kolejowy z zachodnich Niemiec na wschód uległ zakłóceniom. Na szlakach, prowadzących do Berlina, po ciągi dalekobieżne, zaskoczone zaspami śnieżnemi, zatrzymywały się na czas dłuższy i z trudnością posuwały się naprzód, przybywając do Berlina ze znacznemi opóźnieniami, dochodzącemi do 8 godzin

———

CZYTELNICY!

Żądajcie „Dziennika Polskiego", jedynego polskiego organu porannego Małopolski Wschodniej we wszystkich kawiarniach, na dworcach kolejowych i u sprzedawców gazet!

Z pobytu norweskiego ministra spraw zagr. w Warszawie

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj przedpoł. minister spraw zagranicznych Norwegji prof. Halvdan Koht udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez P. Prezydenta R. P.

Po audjencji P Prezydent R. P. podejmował gościa norweskiego śniadaniem.

O godz. 20.30 odbył się obiad w poselstwie norweskiem

Bilans handlu zagr. w marcu

Warszawa, 20. 4. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska za miesiąc marzec według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się następująco: przywóz 206.326 tonn wartości 80,253 tys. zł., wywóz 1,001,602 tonn wartości 83,260 tys. zł. Saldo dodatnie — 3,007 tys. zł.

Dla porównania podajemy liczby, do tyczące obrotów handlu zagranicznego Polski w marcu 1935 r.: przywóz 69,694 tys. zł., wywóz 74,964 tys. zł., razem więc 144,658 tys. zł.

Jak widać, obrót handlu zagraniczne go w marcu r. b. wzrósł w stosunku do lutego r. b. o 9,4 milj. zł., w stosunku zaś do marca ub. r. o 18,96 milj. zł.

Rozbudowa Gdyni

Gdynia, 20. 4. (PAT). W marcu w Gdyni rozpoczęto budowę 30 budynków o łącznej kubaturze 56 tys. mtr. sześc. Ogólny koszt budowy ma wynosić 1,651 tys. zł. W tymże miesiącu ukończono 58 budowli o ogólnej kubaturze 37 tys. mtr. sześc. Ogólny koszt wyniósł 915 tys. zł.

2 miljony zł. zapłacił już v. Pless

Katowice, 20. 4. (PAT). Zarządca przymusowy majątków i zakładów P. Plessa wpłacił w dn. 18 kwietnia b. r. Urzędowi skarbowemu w Katowicach tytułem wyegzekwowanej nadwyżki dochodu dalszą ratę w wysokości 250 tys. zł. Łączna wpłata wynosi dotychczas 2 milj. zł.

Komitet 13-tu stwierdził niepowodzenie rokowań

Genewa, 20. 4. (PAT). Komitet 13-tu po wysłuchaniu raportu Madariagi, przeznaczonego do Ligi Narodów, przyjął go bez dyskusji. Madariaga przedstawiwszy przebieg rokowań w celu pokojowego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, stwierdza ich niepowodzenie.

Echa zajść lwowskich w obradach zjazdu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj obradował w Warszawie nadzwyczajny zjazd deleg. Federacji Polskich Związków Ojczyzny. Na otwarcie tego zjazdu przybyła p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski, b. premjer Walery Sławek, wicepremjer Kwiatkowski, min. Raczkiewicz, min. i prezes Federacji gen. Górecki, sekretarz generalny Federacji pos. Walewski, oraz delegacja weteranów z 1863 r. Obrady zagaił prezes Federacji gen. Górecki, który w serdecznych słowach przywitał p. Marszałkową, następnie referat o sytuacji politycznej w kraju wygłosił pos. Jan Walewski. Referat o sytuacji gospodarczej ogólnoświatowej i sytuacji gospodarczej w Polsce wygłosił wicepremjer Kwiatkowski.

Pos. Walewski w referacie swym podkreślił ostatnie zaburzenia w kraju mianowicie w Krakowie i Lwowie, zaznaczając, że elementy wrogie Państwu Polskiemu zarówno komunistyczne, jak i elementy wichrzycielskie spowodowały wypadki godne pożałowania. Elementom tym nie chodzi o dobro Państwa, tylko o osłabienie Państwa Polskiego zagranicą i jego prestige'u. Mówca w dalszym ciągu zaznaczył, że wobec tego, iż elementy wywrotowe komunistyczne za pieniądze obce coraz bardziej występują intensywnie, a z drugiej strony elementy partyjne również wichrzą w kraju, obóz prorządowy niema analogicznej organizacji, więc zachodzi potrzeba stworzenia organizacji politycznej, któraby stanowczo przeciwstawiła się tym elementom szkodliwym dla Polski.

Mówca w dalszym ciągu przemówienia swego zaznaczył, że wartość obywatela stanowi jego praca dla Państwa i wykonywanie obowiązków wobec Państwa a nie szumne hasła.

Wicepremjer Kwiatkowski w swym długim referacie omówił ogólną polityką gospodarczą Polski. Minister podkreślił, że sytuacja gospodarcza w Polsce poprawia się. Deficytu w skarbie już niema, ostatnio nawet była nadwyżka około 600 tys. zł. Ale nie można się ograniczać do takiego krótkiego czasu. Dążeniem rządu będzie dać możność pracy w miarę możności wszystkim obywatelom, ale wymaga to dłuższego czasu, nie można naprawić kryzysu w ciągu krótkiego czasu.

Po tych referatach odbyła się dyskusja. Po dyskusji powięto cały szereg rezolucyj.

Jedna z uchwalonych rezolucyj głosi, że siła państwa, tkwiąca w strukturze wszystkich władz przewidzianych konstytucją kwietniową, musi znaleźć swój najwalniejszy fundament w ideowo zorganizowanym narodzie. Element kombatancki musi odegrać tu poważną rolę, ze względu na samą tradycję, jak i aktualne napięcie ideowe.

Program wydobycia się własnym wysiłkiem z przesilenia gospodarczego określa inna rezolucja w nast. punktach: a) przez zmianę struktury społeczno-gospodarczej, przez uprzemysłowienie Polski, oparte o własne kapitały narodowe; b) przez zmianę ustroju rolnego

———

Ulgi podatkowe dla nabywców samochodów obowiązują już od 1 b. m.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — mg.). W związku z dezyderatami Narady Gospodarczej i w wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Ulgi te będą się wyrażały w postaci potrącania sum, wydatkowanych przez osoby fizyczne na nabycie nowych samochodów i motocykli do wysokości 10 tys. zł., z dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, jak również z otrzymanych wynagrodzeń, opodatkowanych specjalnym podatkiem od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Ulgi te udzielane będą osobom fizycznym, które nabędą nowe samochody lub motocykle w okresie od 1 kwietnia 1936 r. do 1 stycznia 1938 r.

Jakkolwiek wspomniane ulgi nie zostały jeszcze ogłoszone, to jednak — jak Ministerstwo Skarbu oficjalnie komunikuje — będą one przysługiwały osobom, które nabyły pojazdy mechaniczne już od 1 kwietnia r. b. począwszy.

Zarządzenia doraźne Min. Skarbu dotyczące szerokich kół płatników

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — mg.). Kontynuując rozpoczęte lustracje władz skarbowych, wiceminister Skarbu Świtalski przybył do kieleckiej Izby skarbowej. Po zlustrowaniu urzędów skarbowych w Radomiu i Kozienicach, udał się Wiceminister do Miechowa, Sosnowca i Kielc. W Białobrzegach (powiat Radom) wicemin. Świtalski był obecnym na rokach naczelnika urzędu skarbowego przy sposobności uzgadniania z płatnikami — w myśl nowych zasad wprowadzonych po raz pierwszy w roku bież., wysokości zryczałtowanego podatku od obrotu.

W wyniku lustracji wicemin. Świtalskiego, wydawane są przez min. Skarbu doraźne zarządzenia w kwestjach dojrzałych do natychmiastowego załatwienia. M. in. wydano rozporządzenie o przesunięciu o 1 miesiąc terminu płatności podatku od lokali, zarządzono zaniechanie ściągania z urzędów gminnych sum, zdefraudowanych przez sołtysów, zalecając wystąpienie na drodze karnej i cywilnej przeciw defraudantom. Wprowadzono do końca maja br. ujęte w specjalny system dobrowolne inkaso podatku gruntowego, oraz wszystkich zaległości podatkowych przez sołtysów i przy udziale urzędników skarbowych dla płatników, opłacających do 200 zł. podatku. Dalej zakazano praktykowanej w niektórych urzędach skarbowych sprzedaży znaczków na różne cele społeczne.

W dalszym ciągu obecnej podróży wicemin. Świtalski uda się do woj. krakowskiego, gdzie zbada m. in. na miejscu sprawę podziału urzędu skarbowego w Nowym Targu oraz utworzenia nowego urzędu w Zakopanem

Wiadomości z poniedziałku

Lwów w dniu strajku

Wskutek strajku drukarzy, w dniu wczorajszym ukazał się numer „Dziennika Polskiego" w znacznie zmniejszonej objętości, wydany, jako nadzwyczajne wydanie. Numer ten był rozsprzedawany tylko w kolportażu ulicznym.

Poniżej powtarzamy najważniejsze, zawarte w wczorajszem nadzwyczajnem wydaniu wiadomości.

Zapowiedziany na poniedziałek strajk demonstracyjny pracowników gminnych zakładów użyteczności publicznych we Lwowie, nie powiódł się. Stan sytuacji był widoczny już w pierwszej godzinie, tj. wcześnie rano.

Dzięki stanowczym i kategorycznym zarządzeniom władz i dzięki stanowisku personalu technicznego, wszystkie zakłady użyteczności publicznych, jak elektrownia, gazownia, wodociągi funkcjonowały bez żadnych przeszkód. Nie ukazały się na mieście tramwaje.

Piekarnie lwowskie pracowały przez całą noc, zwiększyły produkcję i rozwoziły po całem mieście pieczywo. Aprowizacja miasta obsłużona jak zwykle, a nawet dał się zauważyć większy napływ gospodyń wiejskich z mlekiem i innemi produktami. To też place targowe nie zmieniły zupełnie swego normalnego widoku.

Kawiarnie i restauracje były otwarte i czynne, tam, gdzie kelnerzy wstrzymali się od pracy, obsługę gości pełnili właściciele lokalów.

Sklepy z artykułami spożywczemi od wczesnego rana były otwarte i funkcjonowały bez przerwy. Cały szereg innych sklepów, zakładów i przedsiębiorstw funkcjonował bez przeszkód. We wczesnych godzinach wszystkie te sklepy, które ze względów ostrożności miały pospuszczane żaluzje, uruchomiły następnie przedsiębiorstwa w całości i jak zwykle.

Rano ukazała się na mieście cała prasa lwowska, zamieszczając szereg informacyj o zarządzeniach władz w kierunku ochrony chętnych do pracy oraz zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia porządku i spokoju w mieście. Patrole policyjne, pełniące służbę na ulicach miasta, nie miały powodu do interwencji, gdyż wszędzie panował spokój i porządek. Żadnych zebrań ani incydentów nie było.

W mieście panowało większe niż zwykle ożywienie, gdyż wskutek braku tramwajów, komunikacja odbywała się pieszo. Kursowały dorożki konne, które wyruszyły na miasto.

Wszystkie instytucje publiczne, banki — funkcjonowały normalnie, przytem przypomnieć należy, że organizacje pracowników umysłowych nakazały swym członkom w interesie zapewnienia miastu normalnego funkcjonowania życia publicznego i gospodarczego, normalną pracę. — Wszystkie działy sanitarne i instytucje opieki społecznej funkcjonowały normalnie, wydane zarządzenia dały gwarancję, że wszelkie kuchnie i stołownie dobroczynne itp. zakłady charytatywne funkcjonować będą dla dobra ludności.

Należy zwrócić uwagę, że szeroki ogół ludności m. Lwowa, a głównie organizacje społeczne rozpoczęły walkę z plotkarstwem i inspiracją ulotkową, dokonywaną przez elementy wywrotowe. — Np. zdarzyły się wypadki, że jacyś osobnicy wprowadzali w błąd dozorców domów, alarmując celowo o mającem nastąpić zamknięciu wody. Tam, gdzie niektórzy mieszkańcy ulegli tej fałszywej inspiracji, ponieśli niepotrzebne straty przez nagromadzenie wody w wannach i naczyniach. To samo odnosiło się do innych plotek i fantastycznych pogłosek, które obliczone były na rozsiewanie nastrojów paniki, co w konsekwencji prowadziło do niepotrzebnych strat materjalnych.

Telefony pracowały w porządku i bez jakichkolwiek przeszkód.

Z terenu województwa lwowskiego, ze wszystkich większych miast i miasteczek nadeszły wiadomości, stwierdzające, że wszędzie panował spokój i wre normalne życie, przeważnie strajk wogóle nie był ogłoszony, wszystkie fabryki i zakłady pracowały normalnie. To samo odnosi się do terenu Zagłębia naftowego, gdzie robotnicy wyrazili chęć pracy.

Na podstawie przeprowadzonych rozmów telefonicznych ze Stanisławowem i Tarnopolem okazało się, że na terenie tych województw strajk nigdzie nie został ogłoszony, wszędzie odbywała się normalna praca, bez jakichkolwiek incydentów.

W poszczególnych miastach uruchomiono już wszystkie te roboty publiczne, na które uzyskano kredyty na podstawie nowego budżetu i na podstawie planów, wykończonych w okresie świątecznym.

Należy jeszcze dodać, że kolej funkcjonowała normalnie, bez żadnych opóźnień. Frekwencja na kolejach była zwykła.

We wszystkich szkołach na terenie Kuratorjum lwowskiego zajęcia odbywały się według programu i rozkładu godzin.

Do godziny 6-ej wieczorem panował we Lwowie zupełny spokój. Jedynym incydentem do południa była próba masówki komunistycznej koło Teatru Wielkiego, ale w momencie zbierania się komunistów, zajechały dwie pościgówki policyjne, które zabrały niemal wszystkich uczestników nieudałej manifestacji.

W ciągu popołudnia ukazał się na miejście ukraiński dziennik „Ukraiński Wisty" z obszernemi wiadomościami o przebegu strajku. Dziennik wydrukowano w drukarni „Słowo".

Wieczorem lampy gazowe na ulicach miasta zostały zapalone przez urzędników gazowni.

W godzinach południowych w Domu robotniczym odbyło się we Lwowie zebranie publiczne strajkujących przy udziale około 4.000 osób. Na zebraniu po przemówieniach uchwalono rezolucje, domagające się ukarania winnych zajść we Lwowie.

Uczestnicy zebrania w największym spokoju rozeszli się do domów.

Cały dzień, aż do późnej nocy przeszedł we Lwowie w największym spokoju.

ZAWIESZENIE STR. NAR. W POW. KOŚCIAŃSKIM

Warszawa, 21. 4. (PAT). W poniedziałek starosta pow. w Kościanie zawiesił na terenie całego powiatu działalność Stronnictwa Narodowego za rzucanie petard.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJ. KRAKOWSKIEGO

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.). P. Prezydent Rzplitej, przychylając się do uchwały Rady Ministrów, zwolnił wojewodę krakowskiego Kazimierza Świtalskiego z zajmowanego stanowiska.

* * *

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł. — mg.). Dowiadujemy się, że p. prezes Rady Ministrów zwolnił p. Ignacego Matuszewskiego ze stanowiska prezesa komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów.

SPISEK NA ŻYCIE P. LUPESCU

Paryż, 21. 4. (PAT). Donoszą z Bukaresztu, że wykryto tam spisek na życie p. Lupescu. Zamachu mieli dokonać studenci z Gwardji Żelaznej.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 87

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Zobaczyła, że znajduje się teraz pośród przepysznego ogrodu, pełnego bujnej roślinności południowej. Szeroka aleja palm o strzępiastych, wachlarzowatych liściach prowadziła do niewielkiego zameczku, którego wieżyce i mury otulał szczelnie barwny płaszcz pnących róż. Nieco opodal w przepysznym klombie złotawego kwiecia, bielał marmurowy basen, nad którym unosił się srebrzysty pióropusz wodotrysku...

I nagle cały ten cudny krajobraz począł zmieniać się i uciekać w dal. Zniknęła gdzieś wspaniała aleja palmowa, zniknął stary zameczek i murowany basen z wodotryskiem. Nie wychodząc wciąż ze swej biernej roli widza kinowego, znalazła się na skraju tego samego ogrodu. Była to jednocześnie linja graniczna wszelkiej roślinności. Wszędzie dokoła była martwa pustynia skalna. Zieleń widniała jeszcze tylko daleko, hen, w przepastnej głębinie, niemal nad brzegiem lazurowej roztoczy bezkresnego morza. Tu była jakby oaza górska, trudem rąk ludzkich wypielęgnowana na tej zawrotnej wyżynie, do której dostępu broniły jałowe jary i poszarpane wierzchołki nagich skał.

Poczuła naraz, że nie jest sama i, posłuszna czyjemuś nakazowi, skierowała wzrok w stronę rozłożystego drzewa figowego, rosnącego nad samym brzegiem skalnego urwiska. Serce jej przeszył ostry ból. Tam, pod tem drzewem stał Paweł w towarzystwie kobiety, której nie znała. Nie słyszała słów, jakie mówili do siebie. Zdążyła tylko zauważyć, że twarz Pawła jest bardzo blada i pełna prośby, podczas gdy w oczach kob[illegible] dostrzegła wyraz złego triumfu.

Była to chwila krótka, jak mgnienie oka. W następnym ułamku sekundy wszystko zmętniało jej w oczach. Zosia nagle płomień świecy, palącej się znowu na wysokim staroświeckim pulpicie z księgą. Zobaczyła Gwidona Borka. Nie miał już na sobie dziwacznego płaszcza z piór zaginionych ptaków, nie miał w rękach żadnego zielonego kamienia. Był tylko bardzo blady i ocierał chustką pot, perlący się obficie na czole.

Jest pani doskonałem medjum, panno Zosiu — powiedział z wymuszonym uśmiechem. — Jutro wieczorem odbędziemy nowy seans. Przy pomocy moich czarów — uśmiechnął się znowu — będziemy szukać skarbów, które ktoś niegdyś ukrył w tym domu. Teraz musi pani udać się na spoczynek. A tu oto, proszę jest małe potwierdzenie tego, co widziała pani przed chwilą.

Wzięła machinalnie złożoną we czworo kartę, którą wcisnął jej do ręki, i krokiem niemal automatycznym udała się do siebie. Dopiero teraz jednak, obudziwszy się po pełnym koszmarnych marzeń śnie, przypomniała sobie o tej kartce.

Leżała na tem samem miejscu, gdzie ją położyła wczoraj obok zegara. Wzięła ją do ręki. Był to list, pisany po niemiecku przez jakiegoś Schwartza dopiero w chwilę przypomniała sobie, że takie nazwisko ma właściciel pensjonatu w Podgorze, który donosił „Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabiemu" o Pawle i pani Borkowei

„Pani Hrabina odpoczęła tu u nas bardzo dobrze — czytała. — Jest tylko biedaczka zmartwiona, bo młody Pan Hrabia zakochał sie w pewnej osobie, która nazywa się Katica Rafaeli i należy podobno do brdzo starego rodu, ale prowadzi się nieładnie. Jest nawet posądzona o udział w jakieś aferze szpiegowskiej i niedawno w zameczku, w którym mieszka, policja dokonała rewizji i o mało nie aresztowała tej damy, ale skończyło się na niczem. Również i młody Pan Hrabia, który akurat w tym czasie bawił u tej osoby, miał dużo nieprzyjemności, ale też skończyło się, chwalić Boga, szczęśliwie. Ta osoba po takim skandalu, jakim była owa rewizja, a jeszcze więcej po innym skandalu, o którym już nie piszę, aby nie nudzić Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego, zniknęła gdzieś. Mówią, że wyjechała do Angiji. A młody pan Hrabia uparł się, aby czekać jej powrotu i nie chce jechać do Polski, a Pani Hrabina martwi sie bardzo i ja też, bo nie dostaję pieniędzy. Więc proszę..."

Serce Zosi przeszył znowu ostry ból, podobny do tego, który poczuła owego wieczora, kiedy to Gwido Bork odprawiał swoje „czary". Nie zastanawiała się już nad niczem. Tak. Gwido Bork miał słuszność. Ten list był potwierdzeniem tego, co widziała, i jednocześnie ostateczną ruiną jej marzeń.

(C. d. n.).

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zaledwie 4 proc. w handlu

(—). Leżą przed nami cyfry, ilustrujące niepokojący upadek handlu w Polsce w latach ostatnich, jego rozdrobnienie i karłowacenie.

Cyfry te wskazują przedewszystkiem na stopniowy zanik dużych przedsiębiorstw przy jednoczesnym wzroście zakładów małych, drobnych i słabych. Liczba przedsiębiorstw I. i II. kategorji, które są właściwym miernikiem rozwoju handlu i jego pozycji w życiu gospodarczem, wynosi dla całej Polski średnio 7.5 proc. przedsiębiorstw handlowych, wykazując poważne wahania w poszczególnych dzielnicach.

Najuboższe są województwa *południowe*, gdzie liczba przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorji stanowi zaledwie 6 proc. W nielepszej sytuacji znajdują się województwa centralne z wskaźnikiem 6.8 proc. (bez Warszawy), ustępując woj. wschodnim — 7.6 roc. W dzielnicach zachodnich wskaźnik wzrasta do 16.4 proc.

Zanikowi dużych przedsiębiorstw towarzyszy wzrost przedsiębiorstw drobnych III. i IV. kategorji, które stanowią obecnie *blisko 91 proc. zakładów handlowych*.

Porównanie tych dwóch cyfr daje zastraszający objaw pauperyzacji kupiectwa i skarłowacenia handlu, zwłaszcza wobec istnienia trudno uchwytnego całkiem prymitywnego handlu jarmarcznego, ulicznego i domokrążnego.

Struktura drobnych przedsiębiorstw III. i IV. kategorji ma cechy pewnego zwyrodnienia w postaci ogromnej jednostronności ich organizacji. Z ogólnej liczby 45 proc. przypada na zakłady z artykułami spożywczo-kolonjalnemi. Polska posiada jeden z najmniejszych odsetków ludności pracującej w handlu (nieco ponad 4 proc., Czechosłowacja — 6 procent, Anglja — 13 proc.), natomiast nadmierną liczbę samodzielnych kupców; 65 proc. zatrudnionych w handlu posiada własne przedsiębiorstwa — i to jest jednym z największych przejawów rozdrabniania się handlu.

Karłowacenie przedsiębiorstw handlowych idzie w parze ze spadkiem ich obrotów, wobec słabej konsumcji wewnętrznej, wyjątkowo małej w Polsce. Przeciętny obrót rozny na jedno przedsiębiorstwo wynosił w woj. wschodnich — 20.700 zł., *południowych* — 22.900 zł., centralnych (z wyjątkiem Warszawy) — 25.500 i zachodnich — 50.700 zł.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na stan organizacyjny kupiectwa w Polsce. Otóż według obliczeń orjentacyjnych, jakich w „Gospodarce Narodowej" (nr. 7) dokonał p. Jeziorański, kupiectwo chrześcijańskie w Polsce wykazuje poważne i jaskrawe braki w organizacji w zrzeszeniach zawodowych. P. Jeziorański przyjmuje, że około 300.000 zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych żydowskich przeciwstawić można zaledwie 30.000 zorganizowanych przedsiębiorstw handlowych chrześcijańskich. Cyfry te nie są ścisłe, uprawniają one jednak autora do wniosku, że „handel żydowski w Polsce jest zorganizowany 7 razy lepiej, czy — ściślej biorąc — gęściej — niż chrześcijański"

Postulaty Rzemiosła Chrześcijańskiego

Jak już donieść zdolaliśmy, obradował w Warszawie Ogólnopolski Kongres Rzemiosła polskiego, który w szeregu rezolucyj wysunął następujące postulaty:

Komisja organizacyj rzemieślniczych w uchwale swojej wezwała wszystkie organizacje rzemiosła chrześcijańskiego do połączenia się we wspólną organizację, oraz wypowiedziała się za przywróceniem cechom rzemieślniczym prawa obrony interesów zawodowych swoich członków.

Kongres uchwalił następnie postulaty komisji ustawodawstwa rzemieślniczego, w których rzemieślnicy domagają się m. in. znowelizowania prawa przemysłowego, dotyczącego rzemiosła, oraz wprowadzenia pewnych zmian w obowiązujących obecnie przepisach egzaminacyjnych na mistrza rzemieślniczego.

Ponadto kongres wypowiedział się za tem, aby szkoły zawodowe typu średniego, oraz szkoły zawodowe dokształcające, typów rzemieślniczych, podlegały kompetencji Min. Przemysłu i Handlu, oraz zgłosił szereg rezolucji w sprawie unormowania współpracy między instytucjami samorządu gospodarczego rzemiosła a władzami skarbowemi. W rezolucjach tych kongres domaga się m. in. reformy ustawodawstwa podatkowego w tym kierunku, aby płatnik przynajmniej w pierwszym kwartale roku podatkowego wiedział, jakie podatki i w jakiej wysokości przypadają do zapłacenia w ciągu bież. roku podatkowego. Winna być również uregulowana ostatecznie sprawa świadectw przemysłowych.

Pozatem kongres stwierdził katastrofalną sytuację gospodarczą chałupnictwa w Polsce i zwrócił się z apelem do rządu, aby przedsięwziął energiczne kroki, zmierzające do zlikwidowania „niewolnictwa ekonomicznego", w jakie popadają tysiączne rzesze chałupników. Opiekę nad chałupnikami należy zlecić samorządowi gospodarczemu rzemiosła, w wydziałach czeladniczych reprezentowani byliby temsamem również i chałupnicy.

Opłaty stemplowe od pism
w związku z konwersją długów rolniczych

Warszawa, 21. 4. (PAT.) W nr. 28 Dz. Ustaw R. P. z dnia 20 b. m., ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie opłat stemplowych od pism, sporządzonych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych.

Rozporządzenie to w paragrafie 2 postanawia, że od opłat stemplowych są zwolnione:

1) podanie do starosty o zaświadczenie, że obszar objęty parcelacją, a nie podlegający zaliczeniu celem oznaczenia grupy gospodarstw, znajduje się w faktycznem posiadaniu nabywcy, albo że obszar pewien składa się z nieużytków lub gruntów, odstąpionych dla zlikwidowania służebności; jak również zaświadczenia, wydane naskutek takich podań;

2) pismo, stwierdzające ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych;

3) częściowy wypis aktu konwersji;

4) potwierdzenie złożenia listów zastawnych i gotowizny do depozytu instytucji, udzielającej pożyczki konwersyjnej, w przypadku niestawienia się stron interesowanych lub niezłożenia dowodów;

5) nowy tytul dłużny, od którego sporządzenia urząd rozjemczy uzależnia uznanie umowy, dotyczącej nieruchomości ziemskiej, za nieistniejącą;

6) pismo ustanawiające zabezpieczenie długu naskutek decyzji Urzędu rozjemczego;

7) pismo, w którem nadzorca zwraca się do wojewody o udzielenie opinji, jak również opinja wojewody;

8) orzeczenie ministra Rolnictwa i Reform rolnych o przejęciu likwidowanych nieruchomości ziemskich na własność państwa;

9) pełnomocnictwo, wystawione przez instytucję udzielającą pożyczki konwersyjnej, a upoważniające wyłącznie do czynności niezbędnych celem dokonania aktu konwersji;

10) Pełnomocnictwo, upoważniające wyłącznie do zastępstwa w sprawie, należącej do zakresu działania powiatowego lub wojewódzkiego urzędu rozjemczego do spraw majątkowych, posiadaczy gospodarstw wiejskich, raz do zastępstwa w postępowaniu przed Sądem Okręgowym — jeżeli wartość przedmiotu postępowania nie przewyższa 500 zł., a w postępowaniu układowem — jeżeli wysokość roszczenia wierzyciela nie przewyższa 500 zł.

W dalszym ciągu rozporządzenie postanawia, że listy zastawne, wypuszczone celem konwersji długów rolniczych, długów nierolniczych, zahipotekowanych na nieruchomości ziemskiej, lub długów, przejętych przez nabywcę ziemi z parcelacji, a zabezpieczonych dodatkowo na własnym majątku nabywcy — podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0,2 procent od wartości nominalnej tylko tej części listów zastawnych, która służy do umorzenia nieuiszczonych odsetek.

Omawiane rozporządzenie m. in. postanawia, że przy parcelacji, prowadzonej na mocy układu, opłata stemplowa od pisma, stanowiącego tytuł przejścia własności wynosi:

a) 1 procent — jeśli obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się w województwie białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, lub wileńskiem, nie przekracza 75 ha., a obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się poza wymienionemi województwami, nie przewyższa 6: ha.;

b) 2 procent — gdy obszar nabywanego gospodarstwa przewyższa wyżej wymieniony wymiar. Stawki ulgowe 1 procent i 2 procent, będą stosowane do pism, sporządzonych od dnia 1 b. m. do końca 1942 roku.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

DALSZA ZWYŻKA ZBÓŻ

W dniu 20 bm. na giełdzie zbożowo-towarowej w Poznaniu wystąpiła ponownie zwyżka niektórych gatunków zbóż. W poniedziałek notowano w Poznaniu (w złotych za 100 kg. — w nawiasie kurs sobotni): pszenicę 20.75—21.00 (20.40—20.65), jęczmień 700—725 grl. po 15.25—15.50 (15.00 do 15.25).

ZBYT SPIRYTUSU W POLSCE

Zamknięty 31 marca rok budżetowy 1935/36 przyniósł dalszą poprawę w dziedzinie zbytu spirytusu. Monopol Spirytusowy sprzedał ogółem 54.183.000 litrów 100 proc. spirytusu, podczas gdy preliminowano na ten okres zbyt 51.620.000 litrów. W porównaniu do roku budżetowego 1934/35 wzrost zbytu wyniósł 7.163.000 litrów.

Jest to zbyt zbliżający się już do osiąganego w okresach najlepszej konjunktury, kiedy w latach 1928—1930 zbyt roczny wynosił 60 miljonów litrów.

Życie gospodarcze

— Jak się dowiadujemy, ze źródła miarodajnego, uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, postanowiono projekt reorganizacyj Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, na Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, pozostawić narazie bez rozpatrzenia.

— Przy budowie portu rybackiego w Wielkiej Wsi — Hallerowie, zastosowano najnowsze urządzenia techniczne, przyczem buduje się jednocześnie molo zachodnie i wschodnie. Na otwartym Bałtyku kafary biją pale w dnio morskie. Na brzegu przygotowywana jest faszyna i kamienie, któremi wypełni się przestrzeń pomiędzy palami.

— Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że absolwenci szkół majstrów budowlanych państwowych, lub przez państwo uznanych, posiadający dyplomy majstrów budowlanych, uzyskane przed 16 sierpnia 1934 roku, powinni uzyskać karty rzemieślnicze na mularstwo i ciesielstwo bez uprzedniego składania odnośnych egzaminów przed komisjami, powołanemi przez Izby Rzemieślnicze.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘZNA

Lwów, dnia 21 kwietnia

Większe obroty w dewizie Londyn.
Dolar około zł. 5.33.

AKCJE

Bank Polski 94.75 — 94.50, Lilpop 8.25. Starachowice 25 i pół — 26 i pół — 26 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.31 i pół.

Lwów, dnia 21 kwietnia

3 proc. inwestyc. 1 i 2 em. 70, konwersyjna 56, 6 proc. dolarowa 74.50, premj. dolarowa 49.75 — 49.50, stabilizacyjna 61.75 — 62.00 — 62.25 ostatnie drobne

DEWIZY I WALUTY

WARSZAWA. Belgja 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin 213.44 — 213.98 — 212.92, — Holandja 360.45 — 361.17 — 359.73, Kopenhaga 117.30 — 117.59 — 117.01 Londyn 26.27 — 26.34 — 26.20, Nowy Jork 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30 N. Jork kabel 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, Oslo 132.27 — 132.33 — 131.67, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.29 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 135.45 — 135.78 — 135.12, Szwajcarja 173.18 — 173.52 — 172.84, Hiszpanja — 72.58 — 72.73 — 72.43.

LONDYN. Warszawa 26.25, Wiedeń 26.31, N. Jork 4.94 i jedna szesnasta, Paryż 74.94, Praga 119 i siedem szesnastych, Medjolan 62.62, Belgja 29.21, Zurych 15.16 i jedna czwarta, Amsterdam 7.28 i jedna czwarta. Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.28 i pół.

ZURYCH. Warszawa 57.72 i pół, N. Jork 3.06 i pięć ósmych, Londyn 15.16 i jedna czwarta, Paryż 20.22 i pół, Medjolan 24.15 Belgja 51.91, Amsterdam 208.25, Oslo 76.17 i pół, Kopenhaga 67.70, Sztokholm 78.17 i pół, Berlin 123.40.

PARYZ. N. Jork 15.17 — 15.17 i jedna czwarta, Londyn 74.97 — 74.98, Medjolan 120.00 — 120.00, Belgja 256.62 — 256.62 Zurych 494.25, Amsterdam 10.29 i trzy czwarte, Praga 62.70, Berlin 610.00 — 610.00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 21 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie jęczmieniu, życie, mące i otrębach, oraz egzekutywne kupno pszenicy i żyta.

Pszenica, żyto, lekko awansowały w cenie.

Tendencja utrzymana, usposobienie stałe.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 20.25 — 20.50, pszenica zbiorowa 19.75 — 20.00, żyto Standard I 13.50 — 13.75 żyto zbiorowe II. 13.25 — 13.50

Dom Pracy Towarzystwa Miłosierdzia

Bury osiołek, zaprzężony do małego wózeczka; kulejący staruszek prowadzi go za uzdę; z tyłu wózka, wyglądającego jak minjaturka wozu piekarskiego, przytwierdzona skarbonka. — Obok kroczy siostra zakonna — Józefitka.

Oto codzienny obrazek z bruku lwowskiego z przed ćwierć wieku; kwesta na Dom Pracy pod godłem „Opatrzności". Nie każdy wiedział dokładnie, czem jest ta instytucja, ani gdzie się znajduje. — Ale każdy znał tego osiołka, każdy znał tego staruszka i każdy pamiętał Oko Opatrzności, które kiedyś, jako trójkątny szyldzik widniało u wejścia niemal wszystkich przyzwoitych sklepów w mieście, strzegąc ich przed natręctwem żebraków.

Ale to historja o jeszcze jedną ćwierć wieku dawniejsza, historja z owych sielankowych pod względem gospodarczym lat osiemdziesiątych, w których — jak o tem świadczą akta znajdujące się dziś w archiwum państwowem — powstało we Lwowie pod godłem Opatrzności „Towarzystwo dla usunięcia żebractwa".

Sielankowe zaiste lata, sielankowy statut, zatwierdzony przez namiestnictwo dnia 7/IV. 1880, zaraz nazajutrz po wniesieniu podania, jako sprawa pilna i nie cierpiąca zwłoki. — Jako taką przedstawili ją w swem podaniu obywatele, którzy instytucję tę stworzyć zamierzali — pp. Stanisław Markiewicz, Michał Dąbrowski, Dr. C. Radecki, Dr. I. Stella-Sawicki i Feliks Piątkowski — i za taką uznały ją również austrjackie władze.

Sielankowy statut, wedle którego członkowie, opłacający składki miesięczne, zobowiązani byli odmawiać jałmużny żebrzącym po domach i odsyłać ich do „biur" Towarzystwa; Towarzystwo zaś, „wspierając ludzi dotkniętych nagłem nieszczęściem", zobowiązane było zebrać o nich wpierw dokładne informacje, badając m. i. „przyczyny ubóstwa". — Sielankowe czasy, w których ubóstwo, jako rzadki, anormalny objaw społeczny, miewało jeszcze swoje indywidualne, różnolite przyczyny! Sielankowe czasy, w których ów szyldzik z Okiem Opatrzności, zdobiący mieszkania lub sklepy członków Towarzystwa, strzegł ich niezawodnie przed odwiedzinami pokornych głodomorów. Sielankowe, pełne optymizmu czasy, w których wsparcia ubogich miały — również wedle statutu — „charakter czasowej zapomogi, dopokąd stan ubogich i w nędzę popadłych nie polepszy się"...!

Czy optyzmizm ten okazał się zwodniczy, czy też nędza i żebractwo nawet wówczas już stały się tą drogą niemożliwe do zwalczenia — dość, że już w rok później srogie „Towarzystwo dla usunięcia żebractwa" — przeobraża się, wnosząc dnia 12 XII. 1881 podanie do namiestnictwa o zmianę nazwy na „Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie", którego celem jest odtąd pomocy udzielać niezdolnym do pracy, a dla mogących pracować ubogich stworzyć i utrzymać Dom Pracy i przytułek. — Ten „Dom" mieścił się zrazu w skromnych dwóch wynajętych izbach parterowych przy ul. św. Zofji 1 i zatrudniał kilkunastu starców i staruszek klejeniem torebek papierowych, praniem bielizny i darciem pierza, dając im w zamian dach nad głową i strawę.

Zgodnie z ówczesnemi pojęciami, wedle których dzisiejszy bezrobotny był poprostu nierobem, uznano bowiem, że jedynie człowiek pracujący zasługuje na wsparcie i pomoc.

Ale że nawet w owych czasach niełatwo było klejeniem torebek i darciem pierza na chleb zarobić i niepodobna było na tej podstawie uczynić Dom Pracy instytucją samowystarczalną, wyruszał codziennie na miasto osiołek ze staruszkiem i pod opieką jednej z Sióstr Józefitek, które od pierwszej chwili objęły pieczę nad Domem, przemawiał już samem swem pojawieniem się do serc miłosiernych, zbierał znoszoną odzież, dary w naturze i datki w monecie.

Musiał mieć widocznie dużo sympatji, skoro już w r. 1884 Towarzystwo nabywa od Gal. Banku Kredytowego, dzięki życzliwości jego dyrektorów, pp. dr. Zdzisława Marchwickiego i Ottona Hauswalda, za przystępną stosunkowo cenę 18.500 guldenów, kamienicę, w której było dotąd tylko lokatorem i rozszerza znacznie krąg swego działania. W dziesięć lat później, dzięki poparciu najwybitniejszych obywateli miasta, Towarzystwo zebrawszy dalsze poważne kapitały, sprzedaje dom na ul. św. Zofji za 22.000 guldenów Gminie miasta Lwowa i równocześnie nabywa dużą parcelę z domkiem na ul. św. Piotra 39.

Dzięki licznym zapisom wieczystym na Dom Pracy w zamian za pielęgnowanie grobów Rodzin Zapisodawców na cmentarzu łyczakowskim, w szczególności zaś dzięki hojnemu zapisowi śp. Ludwiki z hr. Borkowskich Niezabitowskiej, którego kapitał, ulokowany w listach zastawnych, oddany zostaje następnie przez Wydział Krajowy jako długoterminowa pożyczka do dyspozycji Towarzystwu, przystępuje ono wreszcie do budowy na nabytych gruntach własnego, na owe czasy wspaniałego gmachu i szeroko zakrojonej pralni, będącej dziś obok oranżerji — drugiem najważniejszem źródłem dochodów Towarzystwa Miłosierdzia, utrzymującego — Dom Pracy.

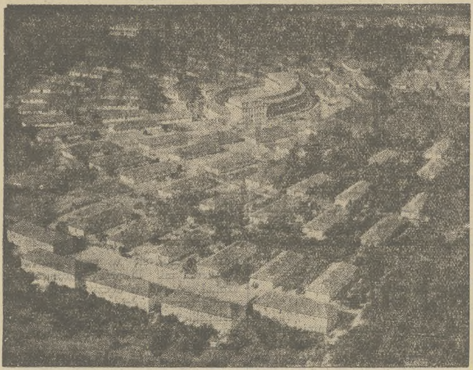
Od tej chwili trwa nieustanny rozwój tej pięknej i pożytecznej instytucji, cieszącej się najżyczliwszą opieką władz miejskich, czego wyrazem jest m. i. fakt, że wszystkie walne zebrania oraz posiedzenia Wydziału Towarzystwa odbywały się za austrjackich czasów w ratuszu pod osobistem przewodnictwem Prezydenta miasta. Również najszersze koła obywatelskie darzą tę instytucję żywem uznaniem i sympatją, czego świadecwem są imponujące wyniki zbiórek i wszelkiego rodzaju imprez, urządzanych na cele Domu Pracy.

Przetrwawszy — dzięki pełnej ofiarności pracy swej ówczesnej przełożonej Pauliny Owczarczak — dzisiejszej Generalnej Matki Sióstr Józefitek — najcięższe czasy wojennej zawieruchy i inwazji rosyjskiej, w czasie której, wobec wyjazdu wszystkich członków wydziału Towarzystwa, matka Paulina sama prowadziła wszystkie agendy Towarzystwa i Domu Pracy, ustrzegając swem poświęceniem jego prebendarjuszy i prebendarjuszki od niechybnej śmierci głodowej, oraz przewyciężywszy wszystkie gospodarcze trudności głodowego okresu wojennego i epoki inflacji dzięki nieustającej opiece i czujności wiceprezesa Wydziału Towarzystwa śp. dra Augusta Łozińskiego, znalazł Dom Pracy w odrodzonej Ojczyźnie najgorętsze propagatorki i protektorki w małżonkach pp.: Wojewodów lwowskich, kolejno mu prezesujących: serce kobiety polskiej okazało, rzecz jasna, najwięcej zrozumienia i miłosierdzia dla owych miłosierdzia najgodniejszych starców i staruszek, którzy nie chcąc być ciężarem społeczeństwu, pracą własnych, zmęczonych, lecz wciąż jeszcze czynnych rąk, przyczyniają się do pokrycia kosztów swego skromnego utrzymania.

Dziś bowiem — i to jest w rozwoju tej instytucji najchlubniejszem jej osiągnięciem — opiera się Dom Pracy, liczący blisko ośmdziesiąt prebendarjuszek i prebendarjuszy, wyłącznie niemal na własnych siłach. — W okresie kryzysu, bezrobocia i bynajmniej nie wytępionego starego „nieróbstwa", w okresie kryzysu moralnego i szerzących się haseł wywrotowych, trwa ta, jedyna w swoim rodzaju instytucja, świadcząc najwymowniej nietylko o solidnych swych podstawach materjalnych, ale i o nieprzemijającej trwałości zasad moralnych, na których została ugruntowana.

Dr. M. W.

Wieś olimpijska



Wieś olimpijska, w której mieścić się będą drużyny sportowe, biorące udział w igrzyskach, została już okończona. Zdjęcie przedstawia ogólny widok wsi z lotu ptaka, z okrągłym budynkiem administracyjnym w pośrodku.

A. M. 5

ŁUNY NAD LWOWEM

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ pożar począł już zagrażać katedrze, przypadł w tej chwili na ul. Rzeźnicką rajca Stanisław Wilczek i mieszczanie Marcin Sroczka, Andrzej Gelonek, Mikołaj Krzizak, Mikołaj stary i Paweł cieśla, którzy część jatek zdołali pomimo sprzeciwu rzeźników rozebrać, ale ogień napierał z taką siłą, iż w krótkim czasie pozostałe jatki obrócił w zgliszcza.

W tym momencie wielkie niebezpieczeństwo zagrażało katedrze, założeniem swem sięgającej czasów Kazimierza Wielkiego, najokazalszej budowli w murach miasta, zbudowanej w stylu gotyckim w pośrodku cmentarza, otoczonego pierwotnie murem. Gwałtowny wiatr, który chwilami przeistaczał się jakby w jakąś trąbę powietrzną, miótł iskrami wysoko i w niedługim też czasie z okien wieży poczęły rozsnuwać się dymy, niosące groźną zapowiedź, iż ten najokazalszy zabytek z czasów Kazimierzowskich nie uniknie zagłady. Padając poprzez okna wieży blaski zyskiwały z każdą chwilą na sile, a ogniste języki rychło objęły jej wnętrze. Wieża katedralna spłonęła już wewnątrz a w pomieszczonej w niej dzwonnicy, topiły się dzwony a wśród nich umiłowany przez ludność wielki dzwon „Zuzanna", krakowskiego „Zygmunta" rówieśnik, zwany „klejnotem" katedry i miasta, odlany z końcem XV. w. prawdopodobnie przez lwowskiego ludwisarza.

Iskry i płomienie z gorejącej wieży przedostały się na dach katedry, z wewnątrz objęły wiązania tak, że najokazalsza ta budowla miasta stanęła w ogniu.

Równocześnie zapadały w zgliszcza domy mieszkalne kanoników kapitulnych i altarystów, położone przy obecnym pl. Kapitulnym.

Wciąż srożący się wiatr miótł iskrami w kierunku ul. Halickiej, położonej na głównej linji komunikacyjnej miasta, rozpostartej od bramy tej samej nazwy przez pierwszą stronę rynku i ul. Krakowską, ku bramie zachodniej. Ognisty atak nie ustawał, płonęła niebawem ul. Halicka, ogień rozprzestrzeniał się na ul. Zerwańską (Serwańską), zwaną ongiś ul. Bydlęcą, później Wekslarską, obecnie Boimów, przerzucił się na ul. Żydowską, którą tworzyła część ul. Blacharskiej na odcinku między ul. Ruską a ul. Zerwańską (Boimów). Wtłoczone w ten południowowschodni zakątek miasta lwowskie ghetto znalazło się w tej chwili w płomieniach pełnego ognia. A gdy płonęła kiedykolwiek ta dzielnica żydowska, zapadała wespół z nią w zgliszcza sąsiednia ul. Ruska, niszcząc czwarty kwartał miasta.

W ten sposób gorzało już całe miasto. Oba ogniste strumienie, rozszerzając się w dwu kierunkach, objęły szerokim pierścieniem miasto i zlewały się w tej chwili w rynku na przestrzeni trzeciego kwartału, dotychczas jeszcze nietkniętego. Płonął już cały rynek, tworząc niesamowity obraz ogromnego, ognistego kwadratu, objętego jedną, olbrzymią masą ognia. W ruinę zapadały rynkowe rezydencje patrycjuszy lwowskich, a palącym się szczytom kamienic odpowiadał u dołów prpurowy wieniec płonących drewnianych podsieni. Od żaru zajęły się licznie nagromadzone w rynku kramy i stragany, oraz górna, drewniana część wieży ratusza, który ocalał dzięki nadzwyczajnej, z pełnem poświęceniem prowadzonej akcji ratunkowej. Szczyt spalonej wieży odrestaurowany został w pięć lat później przez majstra Oprelicza, kolorową dachówką pokrył dach strycharz Jan Anioł a tarczę zegarową ustawił brat Aleksy z zakonu O. O. Dominikanów.

Lwów gorzał na całej swej przestrzeni od wietnicy - ratusza poprzez wieniec kamienic rynkowych i wszystkie ulice dzisiejszego śródmieścia aż po baszty i obie bramy. W tak krytyczną dla miasta noc zniknęły zwyczajne ciemności tej pory doby, rozświetlone płomieniami i żarem, pokryte wielką łuną, która o dalekim promieniu dookola niosła ponurą wieść o strasznem nieszczęściu, jakie stało się udziałem kwitnącego i w pełnym rozkwicie przed kilku jeszcze godzinami pozostającego miasta. Padały w zgliszcza zabytkowe budowle gotyckie średniowiecznego Lwowa, płomienie w niwecz obracały rezydencje patrycjuszy, posesje kupieckie i rzemieślnicze, ginęły w pożodze bogate składy towarów lwowskiego emporium handlowego, ulegały zatracie z trudem znacznym nieraz tworzone warsztaty szarej, codziennej pracy lwowskiego kupca i rzemieślnika, niemałego uszczerku doznawały fortyfikacje miejskie, gdy płomienie wdarły się do baszt, spaliły ich dachy i niszczyły prochy i amunicję, których eksplozje głuchą swą detonacją, przeszywającą raz po raz powietrze, nieopisaną trwogę nieciły wśród przerażonych i oszołomionych wielkiem nieszczęściem mieszkańców. Niesamowite wrażenie budziły dalej przeraźliwe bydła i rżenie koni, spędzonych z całego miasta w odległą w pierwszej chwili od ogniska pożaru ul. Żydowską, którą w niedługim czasie objęła pożoga, grzebiąc w zgliszczach mnóstwo koni i bydła.

(C. d. n.)

Dzień kulturalny

A. RODZIŃSKI DYRYGENTEM W N. YORKU. Artur Rodziński, dyrygent orkiestry symfonicznej w Cleveland, podpisał kontrakt z nowojorską orkiestrą filharmonijną na dyrygowanie koncertami jej przez 8 ostatnich tygodni przyszłego sezonu muzycznego.

POLAK AUTOREM PODRĘCZNIKÓW AMERYKAŃSKICH. International Textbook Company w Seranton, wydało 6 tomów podręcznika z zakresu projektowania budowy maszyn i ich części. Autorem jest polski inżynier - mechanik M. E. Stęczyński, były profesor Uniwersytetu Cornell. Fachowa prasa amerykańska z uznaniem przyjęła nowy podręcznik, zaliczając go do najlepszych tego typu.

ODZYSKANIE CENNYCH RĘKOPISÓW. Po blisko 200 latach, powróciły do Włoch rękopisy „Jerozolimy wyzwolonej“ i „Aminty“ Torquata Tasso. Rękopisy odnalezione niedawno zostały u londyńskiego antykwarjusza i nabyte przez jednego z tutejszych kolekcjonerów.

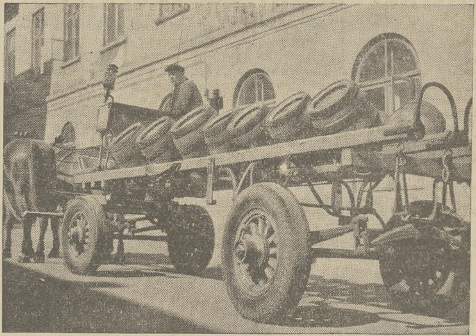
PAMIĄTKA PO JANIE SOBIESKIM POD PUCKIEM. Na Kępie Puckiej, w odległości 4 klm. od Pucka, leży malowniczo położona miejscowość nad zatoką Pucką, Rzucewo, ongiś własność Weyherów, a następnie Sobieskich. Jedyną pamiątką, jaka w tej części morza polskiego po Sobieskim pozostała, jest czterorzędowa aleja lipowa, z olbrzymich drzew, sadzonych ręką króla, która ciągnie się na przestrzeni 2 klm. w kierunku południowym i zaczyna się od pałacu rzucewskiego. Rzucewo w początkach swego istnienia było własnością klasztoru OO. Kartuzów w Kartuzach.

DATA OSOBLIWOŚCIĄ MATEMATYCZNĄ. Profesor matematyki w Uniwersytecie prowincji Alberta George Albertson (Kanada) obliczył, że data 9 kwietnia 1936 roku była rzadkim fenomenem matematycznym w historji ludzkości. I tak wykazuje on, że 1936 jest kwadratem cyfry 44. Dziewiątka jest kwadratem 3. Kwiecień jest czwartym miesiącem roku, a czwórka kwadratem dwóch. Dzień 9 kwietnia jest setnym dniem roku, a setka jest kwadratem 10-ciu. Kombinacja podobna powtórzy się, według obliczeń profesora Robertsona dopiero w roku pańskim — 2116.

WYSTAWA OBRAZU JANA STYKI W CHICAGO. Obraz „Golgota“ pędzla Jana Styki, znajdujący się już od szeregu lat w jednym ze składów do przechowywania w Chicago, został wystawiony na scenie Civic Opera w Chicago. Kontrakt z dyrekcją opery przewiduje dwutygodniowy termin wystawy. W tym czasie tysiące osób będą mogły ujrzeć ten wielki obraz, który niestety, będąc zwinięty przez szereg lat, uległ pewnemu zniszczeniu. Część dochodu z biletów wejścia, zasili fundusz Polskiego Stowarzyszenia Opieki Społecznej

---

Zwalczanie hałasu w Warszawie



Zaopatrzenie wozów ciężarowych w opony gumowe, niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia hałasu ulicznego w Warszawie.

Czy są tajemnicze promienie które powodują choroby?

Bardzo często się słyszy, a nawet pisze, o t. zw. „promieniach ziemi“, które mają być główną przyczyną tak wielu chorób, trapiących ludzkość. Nawet technikę i naukę wprzągnięto w krąg zainteresowań temi zjawiskami, chcąc doprowadzić do naukowego uzasadnienia słuszności wysuwanych teoryj. Szybko obiegła wieść wielu zainteresowanych, że faktycznie promienie takie istnieją, gdyż zakopane głęboko w ziemi płyty fotograficzne razem z blaszkami aluminjowemi w pobliżu żył wodnych po krótkim czasie czerniały. Lecz nauka szybko się uporała z temi eksperymentami.

Prof. Trenel z Instytutu Geologicznego w Berlinie, przeprowadziwszy szereg źródłowych badań oraz eksperymentów, stwierdził stanowczo, że żadne „promienie ziemi“ nie istnieją. A płyty fotograficzne uległy zmianie li tylko z powodu wilgoci ziemi. Lecz wyznawcy teorji oddziaływania globu naszego na życie ludzkie wcale się nie przejmują orzeczeniem prof. Trenel'a i nadal uporczywie twierdzą, że oni mają swoją rację

Śledź zastępuje jarzyny

Trudno zacząć uzasadniać to nasze nowe twierdzenie, aby nie popaść w konflikt ze zwolennikami monopolu spirytusowego, lecz ze względu na bardzo doniosłe wkroczenie nauki w dziedzinę ustalenia dużych wartości dla organizmu ludzkiego śledzi, decydujemy się sprawić przykrość wyznawcom „czystej monopolowej“ i stwierdzić, że śledzik to obecnie już nietylko przekąska i „zagrycha“, lecz artykuł spożywczy, który musimy już nie respektować, ale propagować wśród szerokich mas.

Dwaj uczeni Niemcy, badacze witamin, profesorowie Scheunert i dr. Schieblich, ustalili, że śledzie posiadają bardzo wiele witamin „C“, najważniejszych zatem dla organizmu ludzkiego. Witaminy te znajdują się w dużej ilości tylko w świeżych jarzynach. Ponieważ o te jest trudno w porze zimowej, można z dużym skutkiem zastąpić je śledziem. Najwięcej witamin zawiera „mleczko“. Spożywanie śledzi zatem obecnie będzie miało już inny charakter i przestanie być monopolem zwolenników „monopolówek“.

UWAGI NA MARGINESIE

Ubój i ogłuszenie

Zbyt myślący lub zbyt ruchliwi ludzie nie są zazwyczaj dobrze widziani, to też często stosowano wobec takich niebezpiecznych panów, — mówiąc językiem dziś popularnym — ubój lub ogłuszenie, stosownie do okoliczności. Ale myśl ludzka, to wielka pani, a filutka równie wielka. Wyrasta czasami wśród kryjówek cichej pracy w zupełnem odosobnieniu, lub dziwną, wyjątkową wiedziona fantazją, powstaje znienacka, niewiadomo skąd i niby szturmem opanowuje głowy ludzkie i wielkie i skromne, byle jaknajwięcej.

Wtedy sprawa staje się, lub przynajmniej stać się może niesympatyczną. Może być nawet narażonym spokój cichych, szarych jednostek ludzkich, które poczynają się ruszać i burzyć, niby pszczoły w ulu, z czego znowu nie są zadowoleni ci, którzy w interesie ogółu, a czasami we własnym dzierżą nad szarym tłumem władzę. U nas szczęśliwym zbiegiem okoliczności, w obecnej przynajmniej chwili do takiego niezadowolenia nie ma powodu. Rzecz wcale się nie przedstawia groźnie.

Reprezentanci władzy mówią i obiecują, ludzie starzy, a nawet całkiem już wypłowiali słuchają i czekają i tak jakoś dnie schodzą. Jeżeli zaś gdzieś wyjątkowo tak sobie wskutek dawnego, brzydkiego przyzwyczajenia głowami niecoś kręcą i niepotrzebne rzeczy przy tem myślą, choćby zastanawiając się nad kwestją zrównoważonego budżetu, zaborczych emerytur, lub pewnych dodatków służbowych, to czynią to zazwyczaj dyskretnie i w należytej pokorze ducha. Zresztą w razie potrzeby nowa jakaś obietnica, zapowiedź rekonstrukcji gabinetu, przymusowej sterylizacji lub słodka perspektywa utworzenia (zdaje się dla oszczędności) jeszcze jednego ministerstwa n. p. propagandy, wygładzają nawet bez użycia kremu „Nivea“ wszelkie zmarszczki powstałe przypadkowo na łonie naszej opinji publicznej.

Z niezłym skutkiem daje się też stosować i amnestja, gdyż w odpowiedniej chwili wypuszczona na wolność odpowiednia ilość amatorów cudzego mienia działa na myśl ludzką nader uspokajająco, gdy zamiast zajmować się zagadnieniami politycznemi, medytują wszyscy nad stosowaniem zamków wertheimowskich, wprawianiem krat żelaznych do okien, przymocowywaniem łańcuchów bezpieczeństwa i nad innymi środkami dla ochrony resztek zagrożonego mienia.

Ale odłóżmy żart na bok.

Omawiany problem potrzeba poważnie zgłębić źródłowo, to jest na tle stosunków dawniejszych.

Otóż dawniej pod pewnemi przynajmniej względami — było jeszcze gorzej. Ludzi było wprawdzie mniej, wzajemne znoszenie się między sobą nie było tak łatwe jak dzisiaj, analfabetów było stosunkowo więcej (na ogół więcej nawet, jak obecnie u nas), co wszystko razem wziąwszy, sytuację ułatwiało, ale nie brakło przytem i odwrotnej strony medalu. Mózgi ludzkie niezmotoryzowane i niezmechanizowane jeszcze jak dzisiaj pracowały mianowicie bardziej intensywnie — no, i (trzeba się przyznać) były tęgsze, co sprawę znowu mocno utrudniało. Tęgsze też były środki zaradcze. Niejednemu podstawiono poprostu stos płomienny pod stopy, a nawet ludzie, których jedynem przewinieniem było, że imiona swe światową byli okryli sławą, a myśl ludzką na nowe pchnęli tory jak n. p. René Descartes lub Spinoza nie czuli się w swej ojczyźnie bezpiecznymi. Pierwszy chronił się i szukał spokoju na obczyźnie, zdala od granic Francji, gdzie wykłady „Cartesiańskie“ zostały zakazane przez duchowne i świeckie władze. Drugi zaś (Spinoza) wyklęty, znienawidzony i niepewny życia musiał uciekać z Amsterdamu i zdala od świata w wiejskiej kryjówce szukać ocalenia.

A przecież — rzecz charakterystyczna — obaj ci myśliciele pragnęli jedynie dogodnych dla swych dociekań warunków — niczego dla siebie samych.

Wobec powyższych przykładów, które jasno wykazują, że i za dawnych tak zwanych dobrych czasów nader rozmaicie bywało, możemy cokolwiek pocieszeni wracać w domowe nasze progi, przyczem absolutnie nie jest wskazanem, czemkolwiek się niepokoić, lub broń Boże zastanawiać się nad pewnymi „incydentami“ ulicznemi, które tu i ówdzie przypadkowo się wydarzyły, jak n. p. w Krakowie lub nawet w naszym z reguły tak spokojnym i dobrej sprawie oddanym nadpełtwiańskim grodzie. Coś przecież dziać się musi, a poszczególne wydarzenia czy takie, czy owakie, w każdym razie odcinają się od szarzyzny dni powszednich — we Lwowie niestety nieco za silnie — i pewne ich urozmaicenie stanowią.

Tak zawsze bywało.

Zresztą wspaniałą rekompensatę — o ile chodzi o absolutny spokój — stanowią wprost sielankowe dzieje naszej ostatniej sesji sejmu i senatu, która jest lub może być uważana za niezbity dowód należytego zrozumienia interesów państwowych, jak i zupełnej dojrzałości politycznej naszych panów senatorów i posłów.

Uchwalonym został budżet i to mimo pewnych u niektórych politycznie wyjątkowo mniej dojrzałych posłów budzących się dyskretnie wątpliwości co do realnych tegoż podstaw. Dalej — co bardzo ważne — ubitą została ustawa o „uboju“, która prócz innych tę ma przedewszystkiem wielką doniosłość, że odwróciła uwagę od pewnych w tym samym czasie gdzieś na świecie zaszłych innego rodzaju „ubojów“.

Byłoby przecież rzeczą bardzo niewskazaną i zgoła niepotrzebną, gdyby politycy nasi zamiast studjować ulotki i broszury na tematy rytualne, których całe stada spadły na Warszawę, rozmyślać poczęli zanadto nad tem, że kanclerz Hitler ubił chociaż nie rytualnie ale zato gruntownie traktat wersalski i lokarneńskie układy. Z takich rozmyślań mogą przecież łatwo wyniknąć jakieś komplikacje, podczas gdy nam wystarczył innego gatunku „ubój“, a gdy zarazem słuch nasz „ogłuszony“ cokolwiek stępiał na pewne krajowe i zagraniczne „głosy i odgłosy“ — tem lepiej.

Tego wygała system.

System ten zresztą byłby idealny, gdyby nie pewna nieznaczna wprawdzie skaza — pewne małe „ale“. I tak powiadają niektórzy, chociaż jak się zdaje zupełni zacofańcy, że bez twórczej myśli ludzkiej, czyli mówiąc bardziej praktycznym językiem, bez troski (nie tresury, gdyż te różne w swej istocie pojęcia coś się obecnie bardzo zbliżyły ku sobie), a więc bez troski należytej o swobodną naukę, sztukę, a choćby i publicystykę, bez pewnej swobody ruchów (mówiąc krótko), jak i bez należytego utrzymania ładu i porządku, państwo o większych mocarstwowych pretensjach nie jest do pomyślenia. Ale cóż znowu! Poco te refleksje choćby mimowolne, one są przecież obecnie zajęciem źle widzianem, nie odpowiadają systemowi, a stanowczo kolidują z „ubojem i ogłuszaniem“.

FRANCISZEK PODLESKI

Wiadomości bieżące

22 kwietnia 1936

Środa
Sotera, Leona
Jutro: Wojciecha
Wschód słońca 4·25
Zachód „ 18·45

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 14. „Addis - Abeba".
Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Wojciecha Dzieduszyckiego.
Piątek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. Premjera „Grube Ryby".
Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Grube Ryby".
Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu".
Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, dnia 22 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 23 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 24 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 25 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 26 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Straszny Dwór" (wg. opery Moniuszki).
ATLANTIC: „Koenigsmark" (wg. powieści P. Benoit).
CASINO: „Bounty".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" z Shirley Temple.
COLOSSEUM: Film „Eks-Żona", rewja „Hela, octem strzela".
GRAŻYNA: „Dawid Copperfield".
KOPERNIK: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
MARYSIEŃKA: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
METRO: Podwójny program. I. wiedeński film „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" oraz sensacja „Banita".
MUZA: „Kapitan Blood".
PALACE: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura i Gladys Swarthout).
PAN: „Melodja wielkiego miasta".
PAX: „Mała Meteczka" z Franciszką Gaal.
RAJ: „Karjera" z Martą Eggert.
STYLOWY: „Należę do ciebie" oraz rewja.
SWIT: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i A. Brodziszem.
TON: „Ostatni posterunek".
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. KONSTANTYNOPOL.

— TEATR WIELKI: Dziś we środę, 22 b. m., o godz. 8 wieczorem, „Addis - Abeba" („Korespondent Wasz donosi") — reportaż aktualny Niewiarowicza i Otockiego. Obsada premjerowa. Reżyseruje Br. Dąbrowski.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM: „Grube Ryby" świetna komedja Michała Bałuckiego, ukaże się już w piątek, dnia 24 b. m. na deskach scenicznych Teatru Wielkiego, w pierwszorzędnej obsadzie. W rolach głównych: pp. Dziewońska, Łęcka, Pillerowa, oraz pp. Brochwicz, Jaśkiewicz, Guttner, Leliwa, Lewicki, Tatarkiewicz. Reżyseruje Janusz Strachocki. Dekoracje A. Pronaszki.

— WYJAZD P. JANINY KULCZYCKIEJ. P. Janina Kulczycka, której występy cieszyły się tak wielkiem powodzeniem w „Przygodzie w Grand Hotelu" i „Balu w Savoy'u", opuszcza nasze miasto. Po raz ostatni wystąpi w niedzielę popołudniu i w poniedziałek wieczorem w operetce Abrahama: „Bal w Savoy'u".

— „PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO" udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów

Dar Narodowy 3-go Maja

Towarzystwo Szkoły Ludowej otrzymało zezwolenie Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 lutego 1936 Nr. A. P. 2/178 na przeprowadzenie zbiórki publicznej Daru Narodowego 3-go Maja w dniach od 2 do 10 maja br.

Równocześnie Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwolił także rozporządzeniem z dnia 26 lutego Nr. 1. Pol. 177/36 Towarzystwu na przeprowadzenie zbiórki na Dar Narodowy w szkołach wszystkich typów na terenie województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Corocznie składany przez społeczeństwo polskie Dar Narodowy 3-go Maja jest głównem źródłem dochodów Towarzystwa Szkoły Ludowej, które od 45 lat pracuje na naszych ziemiach nad rozwojem polskiej kultury i oświaty.

Z Waszych choćby groszowych datków — powstało w ciągu lat ponad 800 budynków służących rozwojowi polskiej kultury — jako szkoły, domy ludowe, bursy, przedszkola — przeszło dwa tysiące bibljotek udostępnia najszerszym warstwom ludności korzystanie z naszego dorobku cywilizacyjnego — szeregi całe kościołów i kaplic przy naszej pomocy zbudowanych — spełnia doniosłe posłannictwo moralnej i narodowej ostoi dla naszego ludu.

W naszych palcówkach oświatowych wre usilna praca oświatowa prowadzona na dziesiątkach kursów, tysiącach odczytów, pogadanek, przedstawień amatorskich i wycieczek.

A z pracy tej zmierzającej do wychowania obywatelskiego, wszczepiania miłości swojej kultury i dumy z przynależności do Narodu Polskiego tworzą się najsilniejsze fundamenty potęgi naszego Państwa!

Rodacy! Nie szczędźcie grosza na Dar Narodowy Trzeciego Maja. — Każdy Wasz grosz jest cegiełką w wielkiej budowie jasnej przyszłości naszej Rzeczypospolitej.

— INSPEKCJE WOJ. STARZYŃSKIEGO. Wojewoda Starzyński, kontynuując swe inspekcje powiatów, bawił ostatnio w pow. żydaczowskim, gdzie przeprowadził lustrację starostwa i urzędu gminnego w Żurawnie, oraz odbył konferencję z czynnikami miejscowymi w sprawie ożywienia działalności powiatowej kasy komunalnej. W podróży towarzyszył p. wojewodzie naczelnik wydziału społ. - polit. Bruniewski.

— POŻEGNANIE SĘDZIEGO SĄDU OKRĘGOWEGO WE LWOWIE. Liczne grono sędziów pożegnało p. Marjana Maciejowskiego, przewodniczącego cywilnego senatu I. lwowskiego Sądu okręgowego, który po 36 latach służby, przeszedł na emeryturę. Z tej okazji odbyło się w salach Hotelu George'a zebranie towarzyskie, na którem przemówienia wygłosili pp.: wiceprezesi Sądu okręgowego Madejski i Decowski, oraz sędzia Saraniecki, podnosząc nadzwyczajną sumienność i pracowitość ustępującego sędziego Maciejowskiego, który na stanowisku sędziego opiekuńczego, otaczał niezwykłą troską nieletnich i sieroty, czem zaskarbił sobie powszechne uznanie.

— ODROCZENIE UROCZYSTEGO OTWARCIA WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO. Jak wiadomo, wczoraj t. j. dnia 21 kwietnia b. r., nastąpić miało uroczyste otwarcie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, na którego czele stoi p. prezes inż. Mokry. Po tej uroczystości przewidziane było inauguracyjne posiedzenie Rady Funduszu, dla popierania kopalnictwa naftowego, w którem miał wziąć udział p. minister Przemysłu i Handlu dr. Górecki. Ze względów technicznych, termin tych uroczystości, przełożony został na okres późniejszy.

— DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ I STOWARZYSZEŃ MIASTA LWOWA. Prezydjum miasta zaprasza wszystkie organizacje i stowarzyszenia miasta Lwowa na zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Święta Państwowego 3-go Maja, które odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o godzinie 18, w sali posiedzeń Rady Miejskiej.,

---

— ODCZYT GEN. BORUTY - SPIECHOWICZA. Staraniem Komisji Kulturalno - Oświatowej Zarządu Okręgu Związku Legjonistów Polskich we Lwowie, odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m. o godzinie 19-tej w sali Teatru Rozmaitości, przy ul. Rutowskiego 22, odczyt gen. bryg. Boruty-Spiechowicza — Dowódcy 22 dywizji piechoty górskiej. „Przejście II Brygady Legjonów Polskich przez front austrjacki pod Rarańczą". Wstęp dla osób starszych 50 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr. Dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc Związku Legjonistów Polskich.

— ODCZYT RED. K. SMOGORZEWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, Polski Związek Zachodni, zaprosił do Lwowa na środę 29 kwietnia b. r. redaktora Kazimierza Smogorzewskiego, stałego korespondenta „Gazety Polskiej" w Berlinie.

Redaktor Smogorzewski wygłosi wspomnianego dnia odczyt p. t. „Zbrojenia niemieckie, jako problem polityki europejskiej".

— ODCZYT DYR. L. DUNINA. Odczyt dyr. Ludwika Dunina o „Ekonomicznem położeniu rolnictwa w Małopolsce Wschodniej", odłożony został do piątku 24 b. m. i odbędzie się wraz z odczytem o „Przemyśle naftowym", który wygłosi dyr. Stanisław Schätzel, w cyklu odczytów zapowiedzianych przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej, przy ul. Akademickiej 17, o godzinie 18. — Wstęp wolny dla członków wprowadzonych i gości.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE odbędzie się dnia 22 b. m. w sali parterowej Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego we Lwowie, ul. Akademicka L. 13. Dyskusję na temat nowelizacja ustawy budowlanej zagai prof. dr. Marjan Osiński. — Początek punktualnie o godzinie 19.00

— TOW. PARAPSYCHICZNE IM. J. OCHOROWICZA. Dnia 24 b. m. (piątek), o godz. 19-tej w lokalu T-wa Fotograficznego (ul. Dzieduszyckich l. 1), odbędzie się wieczór dyskucyjny, z odczytem p. Olgi Bilińskiej.

— ZEBRANIE NAUKOWE W ODDZIELE LWOWSKIM ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE, odbędzie się w czwartek, dnia 23 kwietnia b. r. w nowym gmachu W. S. H. Z. przy ul. Sakramentek 10, o godz. 19, w sali parterowej. Na porządku dziennym referat p. t. „Problem specjalizacji", który wygłosi p. dyr. dr. Juljan Rużycki. — Dyskusja nad referatem i na tematy wolne. — Wstęp wolny dla członków i gości.

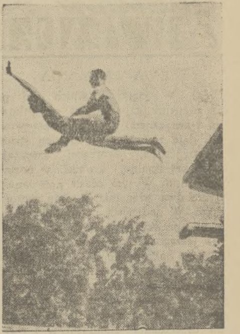
— WALNE ZGROMADZENIE OKRĘGU LWOWSKIEGO T. N. S. W. rozpocznie się dnia 26 b. m. Nabożeństwem w kościele św. Mikołaja (ul. św. Mikołaja o godzinie 9.30 rano, otwarcie zaś jego nastąpi o godz. 10.15 w sali Państwowego Gimnazjum I im. Mikołaja Kopernika (ul. Kubali l. 2).

Porządek obrad: 1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia. 2. Referat prof. Kazimierza Brończyka p. t.: „Szkoła polska w wypowiedziach współczesnych pisarzy".

Po przerwie: 1. Odczytanie protokołu obrad z ostatniego dorocznego Walnego Zgromadzenia Okręgu. 2. Sprawozdania: a) Sekretarza Zarządu Okręgowego; b) Skarbnika Zarządu Okręgowego; c) Okręgowej Komisji Rewizyjnej. 3. Sprawa jubileuszowego wydawnictwa Okręgu i „Muzeum". 4. Wybory uzupełniające 6 członków Zarządu Okręgowego i 6 zastępców, 5 członków Okręgowej Komisji Rewizyjnej oraz 5 członków Okręgowej Komisji Rozjemczej. 5. Wnioski i interpelacje.

— CYKL ODCZYTÓW I PRELEKCYJ O WSPÓŁPRACY KIEROWNICZYCH SFER GOSPODARCZYCH Z SĄDOWNICTWEM. Jak już donosiliśmy, prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, p. Zbrowski, wystąpił z inicjatywą wymiany poglądów na temat strony prawnej, aktualnych zagadnień gospodarczych, między sferami gospodarczemi a sądownictwem. Dziś rozpoczął się cykl odczytów, na temat ingerencji Sądu w sprawach gospodarczych — docent Uniwersytetu lwowskiego dr. Mieczysław Honzatko, wygłosi w sali Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, o godzinie 19-tej interesującą prelekcję na temat: „Prawo na tle obecnych stosunków gospodarczych". Na odczyt przybędą przedstawiciele kierowniczych sfer gospodarczych z terenu Małopolski Wschodniej oraz liczni przedstawiciele sądownictwa

Efektowny skok



W czasie „święta wody" w Kairze, mającego na celu propagandę przedolimpijską i przegląd pływaków, zwycięzca olimpijski z r. 1932-go w skokach do wody Liniaika (znany z popisów w Warszawie) zademonstrował wespół z obecnym mistrzem Egiptu efektowny skok wspólny. Największą trudność sprawiało skoczkom odbicie się od skoczni.

— KOMITET OBCHODU 3-go MAJA. Komitet Obchodu Święta Państwowego 3-go Maja we Lwowie, zwraca się do stowarzyszeń i organizacyj społecznych o podanie do dnia 27 b. m. programów obchodów 3-go maja Sekretarjatowi Komitetu przy ul. Czarneckiego l. 1, II. p. T. S. L.

Programy obchodów urządzonych przez poszczególne organizacje, będą umieszczone na afiszu, wydanym przez Komitet Obchodu.

— TOWARZYSTWO GOSPODARCZEGO WYKSZTAŁCENIA KOBIET podaje do wiadomości, że zbiórka na „Ochronkę Snopkowską" przyniasła 442 zł. 92 gr. — Koszta urządzenia zbiórki wyniosły 7 zł., zatem czysty dochód wynosi 435 zł. 92 gr.

— SPÓŁDZIELNIA HUCULSKA. Z inicjatywy Okr. Tow. Roln. w Kosowie, odbyło się w Żabiem zebranie Hucułów, na którem postanowiono założyć rejonową spożywczą spółdzielnię huculska. Udziały ustalno w wysokości 5 zł. Do spółdzielni przystąpiło 126 Hucułów.

— SEKCJA KAJAKOWA POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO Oddział we Lwowie zawiadamia swoich członków, że są już do nabycia nalepki i legitymacje P. Z. K. na sezon bieżący, oraz zostały już zatwierdzone kursy i obozy dla kajakowców.

Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela biuro P. T. K., Lwów, ul. Akademicka 23, od godz. 11-tej do 13-tej i od 17-tej do 19-tej.

— NA KURSIE DLA DOROSŁYCH Koła Pań T. S. L., odbyło się Święcone w niedzielę 19 kwietnia w szkole żeńskiej im. Staszica w obecności przedstawicielek z Wydziału Koła Pań T. S. L., p. Dyr. Anieli Rudnickiej, grona nauczycielskiego z kierowniczką kursów p. Marją Czemeryńską i katechety kursu ks. Dr. Stanisława Bizunia, który serdecznie przemówił i poświęcił stół wielkanocny.

Po podzieleniu się z kursistkami jajkiem święconem, odbyły się deklamacje i śpiewy, co podniosło tę miłą uroczystość.

Następnego dnia odbyło się Święcone na kursie męskim.

— DOROCZNE PROPAGANDOWE STRZELANIE, urządzone przez Związek Strzelecki pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", rozpoczną się dnia 1 maja i trwać będą do 30 maja b. r.

— ZAWODY KONNE. Dowiadujemy się, że publiczne zawody konne, urządzane staraniem Małopolskiego Klubu Jazdy odbędą się w dniach 3-go, 4-go, 5-go i 6-go maja b. r. na boisku Sokoła-Macierzy.

Zdarzenia i wypadki

DWA WŁAMANIA

(a). W ciągu ostatnich dni pośa znanemi już zajściami czwartkowemi i związanemi z niemi przestępstwami, daje zauważyć się pewien spadek przestępczości, tworzącej zwyczajną treść kryminalnej kroniki w normalnym dniu. W tym czasie notowano jedynie dwa włamania w dniu wczorajszym. W godzinach południowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Jerzego Hołubowicza, stud. U. J. K. (ul. Sobieskiego 32), gdzie skradli garderobę wartości kilkuset zł. Drugie włamanie notował raport wieczorny przy ul. Tarnowskiego 34, gdzie nieznany sprawca dostał się do mieszkania dr. Adama Kamińskiego i skradł na jego szkodę 100 zł. w gotówce i część srebrnej zastawy stołowej.

ECHA ZAJŚĆ NA PL. AKADEMICKIM

Ubiegłej soboty ogłoszono wyrok w sprawie 7-iu abiturjentów gimnazjalnych i studentów wyższych uczelni, a to: Emanuela Starera, Maurycego Juwelera, dwu braci Diamantsteinów, Juljusza Korkesa, Henryka Münzera i Bernarda Mohra, oskarżonych o to, że w czasie bójki na pl. Akademickim w nocy z 22 na 23 lutego br. pokłuli nożami dwu studentów: Zająca i Mahlego. Zajście to wynikło na tle sporu o danserkę na zabawie w gimnazjum Olgi Filippi. Po zabawie o godz. 1-ej po północy doszło między studentami do bójki na pl. Akademickim, w czasie której ranieni zostali Zając i Mahli. W wyniku rozprawy sędzia Juzwa wydał wyrok, skazujący osk. Mohra na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Reszta oskarżonych została uwolniona.

NOWY PREZES KORPORACJI GOSPODNIO-SZYNKARSKIEJ

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie lwowskiej Korporacji gospodnio-szykarskiej, na którem dokonano wyboru nowego prezesa, którym został radny miejski St. Borowski, właściciel restauracji i hotelu George'a.

Były prezes ławnik p. Kozioł zrezygnował, gdyż zapowiedział, że tylko przez rok zajmować się będzie Korporacją, a po tym terminie odda się pracy w Zarządzie miasta i we własnem przedsiębiorstwie.

UJĘCIE SPRAWCY MORDERSTWA RABUNKOWEGO W WIELKĄ SOBOTĘ

Rzeszów, 20. 4. (Tel. wł.). 15 bm. w godzinach popołudniowych ujęto sprawcę ohydnego morderstwa rabunkowego, dokonanego w południe 11-go bm. na osobie Anieli Walnej, służącej u kupca Alfreda Mazurka, przy ul. Orzeszkowej 12. Morderca nazywa się Stanisław Tyszko, lat 27, ślusarz, z Mińska Mazowieckiego, włóczęga, bez stałego miejsca zamieszkania, siedmiokrotnie karany więzieniem, ostatnio amnestjonowany 1 stycznia br. z więzienia w Tarnowie.

Tyszko początkowo wypierał się winy, lecz później przyznał się do dokonania zbrodni łomem żelaznym, który następnie wrzucił do Wisłoka. Przesłuchany u sędziego śledczego również przyznał się do zbrodni, podając jako motywy chęć zdobycia większej gotówki dla zabezpieczenia sobie bytu, i mówiąc, że chciał tylko ofiarę ogłuszyć, by nie przeszkadzała mu w rabunku. Z mieszkania nic nie wziął, nie chcąc pozostawić po sobie żadnych śladów.

W toku dochodzeń ustalono, że Tyszko powziął plan jeszcze we wtorek 7 bm. i cały czas włóczył się w tej dzielnicy, żebrząc po domach. Mordercę odstawiono do sądu

—

O półmiljonową dotację na roboty drogowe we Lwowie

Wiceprezydent dr. Ostrowski wystosował do Funduszu Pracy w Warszawie pismo, w którem, powołując się na poprzednią dwukrotną prośbę Zarządu Miejskiego o przydzielenie większej ilości materjałów do budowy dróg we Lwowie (półbruczku, cementu, asfaltu, kamienia bazaltowego, grysu bazaltowego, a także 15 tysięcy metrów szyn tramwajowych), zawiadamia, że w obecnej chwili Zarząd Miejski we Lwowie zatrudnia już około 1 tysiąc robotników przy robotach drogowych, kanałowych i na plantacjach miejskich. Ilość zatrudnionych jest jednak ze względu na rozmiary bezrobocia, panującego we Lwowie, zbyt mała, by mogła choć w części zaspokoić panujący w naszem mieście głód pracy.

Wobec tego Zarząd Miejski we Lwowie zwraca się do Funduszu Pracy o możliwie szybkie załatwienie prośby o materjał, a równocześnie prosi o przyznanie dalszych dotacyj na roboty drogowe w wysokości pół miljona złotych, niezbędnych, by umożliwić Gminie miasta Lwowa zatrudnienie przez dłuższy okres czasu możliwie największej liczby bezrobotnych.

ROBOTY DROGOWE NA ULICY ŚW. MIKOŁAJA

W sobotę odbyło się posiedzenie Magistratu pod kolejnem przewodnictwem wiceprezydentów dr. Ostrowskiego, dr. Weryńskiego i Chajesa, na którem to posiedzeniu załatwiono szereg spraw z porządku dziennego, niewyczerpanych w dniu wczorajszym. W szczególności oddano Firmie I. Kinel wykonanie robót drogowych w ul. św. Mikolaja, które rozpoczną się w najbliższych dniach. Po robotach kanałowych na pl. Bernardyńskim i w ul. Legjonów jest to dalszy krok w realizacji większego planu prac inwestycyjnych, przewidzianych w obecnym sezonie celem dostarczenia pracy jaknajwiększej ilości bezrobotnych.

—

Dziesięciolecie Polskiego Radja

W niedzielę zaczął się tydzień atrakcyjnych audycyj

Gdzieś w dalekim świecie istniał już i działał cudowny wynalazek: radjo. Ale u nas głucho jeszcze było o tem.

Dopiero w roku 1925 rozpoczęto nieśmiałe próby tworzenia radjofonji polskiej. Na krańcach ówczesnej Warszawy, przy ul. Narbutta 25, powstała przed 11 laty, w lutym 1925 roku, pierwsza próbna radjostacja o skromniutkiej mocy 0,5 Kw. Nadawano z niej audycje raptem przez dwie godziny dziennie od 6—8 wieczorem.

Nieliczni posiadacze odbiorników tak byli olśnieni samym genjalnym wynalazkiem, z pomocą którego skądś, z powietrza, płynęły dźwięki, że niewielką zrazu zwracali uwagę na treść nadawanych audycyj. Słuchaczy tych było wówczas zaledwie 5.000.

Radjofonja polska weszła w nową fazę dopiero w rok później, gdy w roku 1926 powstała Spółka Akcyjna pod nazwą „Polskie Radjo" z kapitałem zakładowym 1,250,000 zł., podzielonych na 100 złotowe akcje, z których 40 prc. było własnością Państwa. Spółka uzyskała koncesję na prawo wyłącznej eksploatacji radja na przeciąg 20 lat.

Pierwsza siedziba centralna Polskiego Radja mieściła się przy ulicy Kredytowej 1, gdzie też urządzono pierwsze studja, amplifikatornię, oraz biura personelu. Stacja nadawcza została obliczona na 1 i pół Kw., długość audycyj przedłużono do 5 godzin.

Od tej pory radjofonja polska stale się rozrasta i doskonali, tak pod względem technicznym, jak i programowym. Po stacji warszawskiej powstają inne stacje regjonalne. W porządku chronologicznym idą: Kraków, Katowice, Wilno, Poznań, Lwów, Łódź, Toruń.

W grudniu 1926 roku na dawnych terenach fortu Mokotowskiego powstaje nowa stacja nadawcza o mocy 10 Kw wreszcie w roku 1930 zostaje zbudowany potężny Raszyn, wówczas jedna z najsilniejszych stacyj europejskich o mocy 120 Kw.

Radjostacja Poznańska, funkcjonująca zrazu, jako placówka radjowa Towarzystwa Radjofonicznego pod nazwą „Radjo Poznańskie" z zasięgiem na były zabór pruski, zostaje wykupiona i przejęta w roku 1933 przez Spółkę Akcyjną „Polskie Radjo".

Istnieje taka stara, dobra bajka o „siedmiomilowych butach", przy których pomocy przestrzeń i czas przestają istnieć. Radjofonja polska spełnia u nas rolę owych „siedmiomilowych butów", któremi nadrabiamy czas utracony w niewoli. Jeżeli nawet pozostaliśmy w tyle za resztą świata cywilizowanego dzięki specyficznym warunkom naszego bytowania — to właśnie radjo stać się może i powinno tym cudownym wynalazkiem, tymi „siedmiomilowymi butami" z bajki, zapomocą których wspomożemy wydatnie zamierzenia całego społeczeństwa i jego wysiłki dokonywane na każdym polu.

Doniosła rola radja, jako instrumentu pomocniczego w budowaniu naszego duchowego oblicza, przenika coraz głębiej. Świadczy o tem choćby żywiołowy, jak na nasze stosunki pęd ku radjofonizacji kraju. Ze skromnej początkowo ilości setek, paru tysięcy, po ten dziesiątków tysięcy, doszliśmy w r. 1931 do liczby 290.034 abonentów. Tak było przed pięciu laty. Dziś jest ich już przeszło pół miljona.

Radjofonizacja Polski postępuje naprzód. Nietylko indywidualna, ale i zbiorowa, zyskuje coraz to nowe koła zwolenników, przyjaciół, entuzjastów, czy nawet malkontentów, którzy jednak bez radja już obyć się nie mogą.

Dźwięki płynące przez eter, rozbrzmiewają dziś nietylko w słuchawkach i głośnikach w mieście przy warsztacie pracy, czy w chacie rolnika, które remu wypełnia fascynującą treścią wieczory zimowe, albo także w świetlicach żołnierzy, strzelców, rezerwistów, harcerzy itp., w klubach organizacyj społecznych, w halach fabrycznych, w domach ludowych, w szkołach i ochronkach, w izbach i lokalach, gdzie zbiorowa skupia się młodzież; przeniska także na place publiczne i zabawowe, boiska sportowe itp., gdzie zbierają się starzy i młodzi.

Wieści Polsce nowe życie, przybliża setkami kilometrów oddalone od siebie i centrów kulturalnych osiedla ludzkie, uczy rzeczy dobrych i pięknych, informuje o zdarzeniach z całego świata, spaja wreszcie naród w bryłę kruszcu, która oprze się najsilniejszym ciosom przeznaczenia.

Ten cudowny wynalazek: radjo — pozwoli nam nadrobić „siedmiomilowemi butami" z bajki, stracone dla kultury i polskości lata niewoli politycznej.

T. M. NITTMAN

Ostatnia droga śp. Henryki Heleny z Maly'ch Madejewskiej

W ubiegłych dniach odbył się pogrzeb Tej ze wszech miar czcigodnej obywatelki. Modły odprawił oraz serdeczne, głębokiem znawstwem psychiki nacechowane przemówienie wygłosił pastor major Banszel, poczem złożono zwłoki na rydwanie, obwieszonym wieńcami, wśród których duże wrażenie robił wieniec z napisem „Swojej Dobrodziejce — Gajowi". Ostatnią posługę śp. Zmarłej oddały szerokie warstwy społeczne i towarzyskie Lwowa, świat lekarski i wojskowość. R. i p

Podziękowanie

Dotknięci z woli Najwyższego bolesną stratą, poniesioną przez zgon drogiej Matki naszej śp. Henryki Heleny z Maly'ch Madejewskiej, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż spełniając obowiązek wdzięczności, składamy gorące słowa podzięki Tym Wszystkim, którzy wyrazili nam swe współczucie i uczcili pamięć Jej.

W szczególności dziękujemy z głębi serca Panu Pastorowi Majorowi Banszlowi, Przyjaciołom śp. Zmarłej i Rodziny naszej, Znajomym, oraz Tym, którzy odprowadzili ją na miejsce wiecznego spoczynku i pożegnali na ostatnią drogę.

Lwów, w kwietniu 1936.

Synowie, Synowe i Rodzina

Z ŻYCIA HUCUŁÓW-LEGJONISTÓW POLSKICH

Stanisławów, 20. 4. (Tel. wł.). Związek Legjonistów w Żabiem, pow. Kosów, pod przewodnictwem nowoobranego Zarządu z prezesem Janem Milsowitsem na czele, wykazuje ożywioną działalność. Członkowie tego Oddziału Związku Legjonistów wzięli udział w marszu szlakiem II. Brygady Legjonów, złożyli wieniec na grobie legjonistów w Żabiem, oraz urządzili święcone dla Hucułów b. legjonistów. Ostatnio założony został w Kosowie Oddział Związku Legjonistów, który liczy 23 członków. Prezesem Oddziału został wybrany komisarz Straży granicznej w Kosowie Władysław Ochański.

AKCJA T. S. L. W POWIECIE ŚNIATYŃSKIM

Stanisławów, 20. 4. (Tel. wł.). Działalność T. S. L. w pogranicznym powiecie śniatyńskim wykazuje wielką żywotność. Na terenie T. S. L. powiatu istnieje 10 świetlic T. S. L. oraz 8 bibljotek. Na szczególne podkreślenie zasługuje zorganizowana przez T. S. L. akcja budowy dwóch domów ludowych w Potoczku i Trójcy. Budowa tych domów, dzięki ofiarności tamtejszego społeczeństwa polskiego, znajduje się na ukończeniu.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z Przemyśla

NA POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ OSZCZĘDNOŚCIOWO-ODDŁUŻENIOWEJ DLA SAMORZĄDU

wyjechali z Przemyśla prezydent m. L. Chrzanowski i radca magistratu Wyremski. Na posiedzeniu tem powzięte będą decyzje co do oddłużenia miasta Przemyśla, stosownie do przedłożonego planu przez Zarząd miasta.

KONIEC STRAJKU PIASKARZY.

Trwający przeszło tydzień strajk piaskarzy i woźniców, zakończył się podpisaniem zbiorowej umowy między strajkującymi a przedsiębiorcami. Umowa z piaskarzami oparta jest na umowie zeszłorocznej, natomiast woźnicy otrzymali około 10 proc. podwyżki. Ponadto przedsiębiorcy zobowiązali się pobierać swe zapotrzebowania wyłącznie od miejscowych piaskarzy.

—



Przed sezonem wyścigowym we Lwowie

Ukazał si już tegoroczny program wyścigów konnych Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie.

Program obejmuje 50 dni wyścigów, podzielonych w następujący sposób: sezony I-szy i II-gi wiosenny 26 dni wyścigowych, początek 10-go maja do 7 lipca włącznie, oraz dwa sezony jesienne 24 dni wyścigowych od 23 sierpnia do 15 października włącznie.

Postaramy się pokrótce scharakteryzować zmiany w programie, w stosunku do roku ubiegłego: skasowano zupełnie wyścigi sprzedażne, prawdopodobnie z powodu braku reflektantów na zwycięskie konie z wyścigów sprzedażnych, posunięcie to należy uważać za bardzo słuszne, gdyż, jak widzimy dalej, zamiast wyścigów sprzedażnych, dodano 14 wyścigów kategorjowych, co da znacznie więcej możliwości i zasili stajnie, posiadające konie 4-tej i 3-ej kategorji. Dla umożliwienia biegania lepszym koniom, począwszy od 4-tej kategorji wyścigów płaskich, rozszerzono dolną granicę zagrań, jednocześnie obniżając górną granicę zagrań o 1.000.— zł., a temsamem zmuszając bardzo dobre konie do odbywania prób hodowlanych na torze stołecznym. Zmniejszono nieco dotację wyścigów pozakategorjowych imiennych, pozostawiając tęsamą ich ilość. Mamy wrażenie, że pociągnięcie te jest bardzo słuszne ze względu na to, że szczęśliwców, którzy mogą wygrać imienny wyścig pozakategorjowy jest tylko paru, podstawą zaś egzystencji stajen są wyścigi kategorjowe, na których jest oparty cały ciężar programu, i łatwiej jest pogodzić się z myślą, że wyścig pozakategorjowy jest niżej dotowany, niż być zmuszonym do otrzymywania we wszystkich gonitwach wygranych sum, zmniejszonych o 10 procent, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. — Następnie skasowano prawie zupełnie gonitwy gentlemańskie, pozostawiając tylko dwie gonitwy „Military“ i steeple-chase im. 14-go p. ułanów.

Smutny ten objaw jest wywołany konieczności, t. j. brakiem jeźdźców - gentlemanów.

Większe nagrody przypadają dnia 7-go czerwca: nagroda im. Feliksa Scazighino i steeple - chase im. Gen. Roberta br. Lamezan - Salin's, 14-go czerwca nagroda „Orląt“ i nagroda „Military“ Artylerji Konnej, dnia 21-go czerwca „Derby“ Arabskie, nagroda im. Jana hr. Tarnowskiego i steeple - chase im. Wilhelna hr. Siemieńskiego - Lewickiego, 28-go czerwca nagroda „Forwarda“ i nagroda „Jarczowiec“, oraz dnia 5 lipca im. Juljusza hr. Dzieduszyckiego „Oaks“, nagroda im. Stanisława Wotowskiego „Produce“ oraz płoty, nagroda im. Miasta Lwowa.

Inowacją w bieżącym roku jest wprowadzenie biletów sezonowych nie imiennych, lecz na okaziciela. — Cena takiego biletu wynosi na I-sze miejsca dla Panów zł. 15.—, dla Pań zł. 10.—, na drugie miejsca dla Panów zł. 8.—, dla Pań zł. 5.—. Wprowadzenie tych inowacji Publiczność winna przyjąć z radością, gdyż odpadnie przykry obowiązek okazywania kontrolerom dowodów osobistych, bilet zaś może być każdej chwili wypożyczony lub odstąpiony innej osobie, bez wywołania żadnych przykrych następstw. Przedsprzedaż biletów sezonowych, rozpoczyna się dnia 20 kwietnia w kancelarji Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie, Kopernika 4 i odbywać się będzie codziennie między godziną 11-tą a 13-tą, oraz między 17.30 a 19.30 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

OBÓZ DLA TENISISTÓW

Dziś w środę, na terenie WKS Legji, rozpocznie się obóz treningowy dla czołowych naszych tenisistów, który stanowić będzie ostatni etap przygotowawczy przed meczem Polska — Austrja o puhar Davisa. Mecz ten, odbędzie się, jak wiadomo, w Wiedniu w dniach 15—17 maja.

W obozie wezmą udzia: Tarłowski, Hebda, Tłoczyński, Spychała, Witman, Popławski i Bratek. Kierownikiem obozu będzie kapitan sportowy PZLT, radca Olchowicz.

W nadchodzący piątek przyjedzie do Warszawy znakomity zawodowy tenisista niemiecki Prenn i weźmie udział w treningu na obozie.

PRZED WALNEM ZEBRANIEM Z. Z.

W związku ze zbliżającym się terminem Walnego Zebrania w Związku Polskich Związków Sportowych, otrzymaliśmy wykaz kandydatów do nowych władz Z. Z., zgłoszonych i popieranych przez zarząd ZPZS.: na prezesa min. Ulrych Juljusz ponownie.

I-szy wiceprezes i przewodniczący Kom. Olimp. — pułk. Glabisz, ponownie.

Na członków zarządu — dr. M. Orłowicz, inż. A. Loth, nacz. W. Foryś, dr. K. Matuszecki, inż. J. Grabowski, dyr. F. Szlachciak, dyr. B. Gędzierowski, inż. T. Kuchar, kpt. J. Misiński, ppłk. dypl. M. Steifer, płk. dypl. W. Kiliński, płk. Ajdukiewicz, płk. Z. Żołędziowski, mjr. dypl. Krawczyk, mjr. Kierkowski, płk. Barzykowski, p. Weyrauch.

Na członków komisji rewizyjnej: mjr. Szkolnikowski, mjr. Świątek, inż. Przeworski.

Kandydaci, zgłoszeni przez związki sportowe: inż. Maksyś, ppłk. Chełmicki.

O UDZIAŁ ANGLJI W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH

Socjalistyczny „Daily Herald donosi, że na wniosek angielskich robotniczych organizacyj sportowych, odbędzie się wkrótce nadzwyczajne walne zebranie Angielskiego Związku Lekkoatletycznego, na którem rozważana będzie sprawa ewentualnego powstrzymania się zawodników angielskich od udziału w grzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Z Przemyśla

BURMISTRZ M. RADYMNA Franciszek Friedman zrzekł się swojego stanowiska. Rezygnacja ta została przyjęta. Urząd tymczasowo sprawuje zastępca p. Stanisław Michalski. Friedman został jednak na stanowisku wójta gminy zbiorowej Radymno - wieś, która obejmuje okoliczne wsie. Wybór nowego burmistrza ma nastąpić w najbliższym czasie.

PLAGA STRAJKÓW.. Onegdaj proklamowano kilka nowych strajków okupacyjnych. Zastrajkowali robotnicy i pomocnicy murarscy, ponieważ przedsiębiorca chciał obniżyć im płace o 25 proc. —Pertraktacje natrafiły na silny opór pracodawcy. — Również w fabryce czapek Altera Szterna robotnicy zastrajkowali, okupując ją. Przyczyną strajku był wyzysk pracowników przez pracodawcę. Strajk dzięki interwencji władz adm. zlikwidowano, podpisaniem umowy zbiorowej.

OTWARCIE NOWEGO KINO-TEATRU. Zamknięte przed kilku miesiącami kino „Europa“ zostało nanowo uruchomione. Doborowe programy, pięknie odnowiona sala i sprężysta dyrekcja spoczywająca częściowo w rękach wytrawnego fachowca em. star. Stoińskiego, daje gwarancję, iż stanie ono na odpowiednim poziomie i będzie się niewątpliwie, jak w pierwszych dniach cieszyło poparciem publiczności.

CASINO: „Czucinczan“, władca niewolników) Anna May Wong i Fritz Korner.

EUROPA: „Arcylokaj“. Wspaniała olśniewająca komedja.

OLYPIA: „Rewelacyjny film“.

Ze Stanisławowa

PRZEJAZDY PRZEZ GRANICĘ. Przez stację graniczną Śniatyn - Załucze przejechały ostatnio dwa transporty emigrantów żydowskich z Polski do Palestyny. Jeden transport liczył 200 osób, drugi — 120. Z Palestyny do polski przyjechała w tym samym czasie grupa 30 turystów.

Z Borysławia

NAPAD NA GAJOWEGO. Ostatnio dokonano w Śniatynce pow. Drohobycz napadu na A. Kliszcza, gajowego lasów hr. Tarnowskiej. Sprawców napadu W. Kwiatkowskiego, O. Dumy i M. Dumy aresztowano.

NOWE KOŁO ZWIĄZKU REZERWISTÓW. W Tustanowicach odbyło się organizacyjne zebranie Związku Rezerwistów. Wybrano Zarząd Koła z inż. Skąpskim na czele.

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA SZKOŁY WIERTNICZEJ. Dyrektorem państwowej szkoły wiertniczej w miejsce inż. Mińskiego, który odchodzi w stan spoczynku, zostaje inż. Wojnar.

ZE ZWIĄZKU TECHNIKÓW WIERTNICZYCH I NAFTOWYCH. Odbyły się tu wybory do zarządu Zw. techn. wietniczych i naftowych. W skład zarządu weszli: inż. Łaszcz — prezes, B. Twardzicki — wiceprezes, T. Serwatka — skarbnik, W. Stasiowski — sekretarz, J. Drzyzga, inż. Hawryłów, inż. Krumholz i inż. Zaczek — jako członkowie zarządu.

ZAMACH MORDERCZY. W Popielach koło Borysławia Ołeksa i Hnat Styś dokonali zamachu morderczego na Hrynia Miniowa, strzelając do niego z karabinu. Strzały na szczęście chybiły a sprawcy zostali wkrótce aresztowani.

Z Turki

BURSA DLA MŁODZIEŻY W TURCE. Przy poparciu zarząd gł. TSL. a w szczególności prezesa dyr. Uhmy zaczęto roboty przedwstępne koło budowy bursy TSL. dla młodzieży uczęszczającej do miejscowego gimnazjum i szkoły powszechnej. Budynek ma być murowany, dostosowany do nowoczesnych wymogów hygjenicznych. W bursie znajdzie pomieszczenie 60 chłopców. Miasto ofiarowało grunt pod budowę. Bursa będzie nosić nazwę „Bursy Ludowej im. Beliny Prażmowskiego“.

Z Kosowa

UNIWERSYTET LUDOWY W KOSOWIE. Koło TSL. w Kosowie zorganizowało lokalny uniwersytet ludowy. Wykłady odbywają się co niedzieli w Domu Ludowym i cieszą się dużą frekwencją miejscowej ludności.



ŚRODA, DNIA 22 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj“. — 7.40 Audycja poranna. c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Radjo w świetlicy wiejskiej, fabrycznej i żołnierskiej“. 12.35 „100 taktów muzyki — gra zespół Stefana Rachonia. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) Koncert życzeń. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert w wykonaniu orkiestry 57 p. p. 16.00 „Historja o drewnianym żołnierzu“ — H. Januszewskiej. 16.25 „Zagadka muzyczna“. 17.00 „Dyskutujmy“. 17.20 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Warszawskiej. 19.20 (Lw.) „Silva Rerum“. — 19.25 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.30 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.45 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyrektora Rozgłośni Lwowskiej p. Janusza Żuławskiego. 19.55 Wiadomości sportowe. — 20.05 Pgadanka aktualna. 20.14 „Co mówią o Radjo?“ 20.15 „Raz na widelec“ — „Szopka radjowa“ — w opracowaniu T. Strzeteiskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wywiad z p. Tadeuszem Bocheńskim. 21.00 33-cia audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810—1849). 21.40 „Miniatury poetyckie“ — w opracowaniu T. Mukowieckiego. 21.55 Słuchowisko techniczne „Odgłosy anten“. 22.15 „To są wspomnienia“. 22.25 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

AKWIZYTORZY — inkasenci branży księgarskiej na pensję i prowizję potrzebni. Fachowość nie konieczna. Listy pod „200" do Adm. 1656

POTRZEBNY drogerzysta Polak-chrześcijanin na prowincję, celem założenia drogerji. Poparcie władz miejscowych zapewnione. Kapitał zakładowy okolo 3.000 zł. konieczny. — Informacje w T-wie „Samoobrona", Lwów, Koralnicka 2. 1655

LEKARZOWI, chrześcijaninowi wskażę placówkę z posadą. Listy do Adm. „Natychmiast". 1701

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KRAWCZYNIE i bieliźniarki poleca po cenach zniżonych Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. Św. Józefa, Sokoła L. 1. p. II, Nr. Tel. 297-33. 139

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKOJ frontowy, wejście ze schodów. Dwernickiego 22, II. p. 1684

STANCJA, jasna, w suterenach, zaraz rządowcom. Dąbczańskiej 9 obok Ossolineum. 1663

RODZINA ziemiańska, wynajmie pokój umeblowany — osobie kulturalnej. Lwów, Ossolińskich 11 — schody 4/II. — między 3—5 godz. popołudniu. 1686

POKOJ, umeblowany, komfortowy, osobne wejście. Sierpowa 12, m. 3. 1680

TRZY POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Łazarza 8, m. 7. 1679

POKOJ, przedpokój, gaz, elektryka, do wynajęcia od zaraz. — Sierpowa 4. 1678

CZTERY POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Akademicka 22. 1677

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Głowińskiego 19. 1676

POKOJ, umeblowany, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Kadecka 14, parter prawy. 1675

6 POKOJI, komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

WYSPIAŃSKIEGO 23, całe 1 piętro, 3 pokoje, komfort, ogródek, 2 pokoje kawalerskie. 1640

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie trzypokojowe, do wynajęcia. Częstochowska 34. Bez podatku. 1664

4 i 5 POKOJI, komfort, do wynajęcia. — Romanowicza 11. 1613

4 POKOJE, przedpokój i t. d. komfort, I. piętro, Kochanowskiego 52. Wiadomość, tel. 110-12, 2—4. 1662

DO WYNAJĘCIA 4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14 — Kopernika 42 a I. 1654

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, słoneczne, elektryka. Wiadomość Kleparów, Durskiego 10. 1648

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, wysoki parter, od 1 maja. Oglądać 11—15, trzy pokoje, kuchnia, komfort, II. piętro, zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16. 1698

POKOJ, umeblowany, ładny, niekrępujące wejście, dla przyjezdnych, stałych panów, pań, przy starszej, samotnej pani, ulica Akademicka 10, II. piętro, 3 schody. 1688

4 POKOJE, komfort, słoneczne, ogród, wynajmę zaraz. Kurkowa 55 1687

4 POKOJE, kuchnia, przedpokój, 2 pokoje z kuchnią i 2 kawalerskie. Zimorowicza 3. 1690

4-POKOJOWE, nowoczesne mieszkanie, bez dzietnym, 1 czerwca do wynajęcia. Telefon 250-50. 1689

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 1695

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, zaraz do wynajęcia — Zyblikiewicza 41, m. 4. 1694

POKOJ UMEBLOWANY, balkon, wejście niekrępujące, zaraz odnajmę katolikowi. Zyblikiewicza 41, m. 4. 1693

TRZYPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie słoneczne, z terasą, do wynajęcia. Grochowska 33. 1697

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie frontowe, komfort, do wynajęcia. Lelewela 5, tel. 281-24. 1696

MIESZKANIA 3-pokojowego, komfort, okolica parku Kilińskiego, szukam. Administracja pod „Urzędnik Banku Gospodarstwa". 1700

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PIANINO lub krótki fortepian kupię. Listy Dziennik Polski „Okazyjnie". 1672

OKAZYJNIE kupię wózek dziecinny. — Krupiarska 2 a, m. 2. 1671

KSIĄŻKI wszelkiego rodzaju, w każdej ilości, kupujemy. Płacimy najwyższe ceny! Zgłoszenia do Administracji Dziennika Polskiego pod „Chrześcijanin". 1685

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

OKAZYJNIE sprzedam urządzenie sklepowe. Na Bajkach 31. 1669

DOBERMAN rasowy, młody, tanio do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 6. 1670

MOTOCYKLE, nowe, używane, wszelkie części najtaniej. Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 762

REALNOŚĆ obok stacji do sprzedania. Zimna Woda 138. Jadwiga Kellner. 1673

ANTYCZNA jadalnia mahoniowa, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można 12 a 2. Zielona 41, m. 7. 1682

PIANINO, prawie nowe, krzyżowe, sprzedam. — Chorążczyzna 11 a, parter, drugie podwórze, m. 15. 1691

FORTEPIANY, pianina, stroję po 6 zł. Polecam się. Wojnarowicz, — Chorążczyzna 11 a, parter. 1692

MATRYMONIALNE

OŻENIĘ SIĘ Z PANNĄ lub wdową do lat 30, która posiada większą gotówkę, celem otwarcia kancelarji adwokackiej. Listy możliwie z fotografją do Adm. „Prowincja". 1674

WDOWA, LAT 45, poślubi pana do lat 52. Listy do Adm. Dziennika — „Bezdzietna". 1668

KAWALER LAT 34, urzędnik państwowy, inżynier, pozna pannę niezależną, w celu matrymonjalnym. Listy kierować do Adm. Dziennika Polskiego „Zdecydowany". 1666

NAUCZYCIELKA, młoda, zgrabna, wyjdzie zamąż za człowieka o wyższych walorach duchowych. Odpowiedź proszę do Dziennika Polskiego „Mimoza". 1665

SPORTSMENKA pozna pana kulturalnego, niezależnego, chętnie automobilistę. Cel matrymonjalny. Listy Dziennik Polski „Los". 1667

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks Nr. 2344, Akad. Med. Wet. Tomasz Czechowicz. 1699

RÓŻNE

ZGINĄŁ PIES, doberman bronzowy, wabi się „Jonny", odprowadzić za nagrodą. Cyrk Staniewskich. 1681

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

WYTWORNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH MARJAN DYDOWICZ Sobieskiego 18. wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia balkonowe nowoczesnych portali. 686

„CZYSTOŚĆ". Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. **Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.**
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 13.